7866

Bibl. Jag.

IV

Autografy nowsze ze zbiorów Władysława Górskiego

T 16

No

Bécu August.

Ojczym Juliusza Słowackiego.
Prof. Uniw. Wileń.

1) Kartka z świadectwem dla służącej Katarzyny Pietraszkiewiczówny. — 23. maja — 1808.

2) Polecenie wypłaty 16 X 1812

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, s. 486)

2

Katarzyna Pietraszewiczowna która u mnie lat trzy wiernie y uczciwie służyła — dzisiay za moią wiedzą idzie za mąż.

1808 Maja 23.

[illegible]

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

Na wzięcie pięćdziesiąt Rubli z kapitału
pięćset Rubli u Wgo WMPana Dobrodzieja
lokowanego przez WymPanią Profesorową
Lebrun, iako potrzebnych na życie a to
z powodu nieopłaconey pensyi, po ktorey opła
cenin ten kapitał dopełnić się powinien
— Jako opiekun zgadzam się

16 Octob: 1812.

Bem.

j'ai reçus de monsieur le Professeur malcerz
cinquante Roubles argent faisant 333 fl. 10
le 16. 8bre 1812 vilna marguerite veuve
de Bruyere ditte le Brun

j'ai reçu de monsieur le Professeur [illegible]

Wielmożny JMWPan
Profesor Malewski
Dziekan Dobrodziey

Becu - August, Radca Stanu, Professor Uniwersytetu Wileńskiego, Doktor,

zabity od piorunu w kwaterze 1824.

Ur. w Grodnie 1771 r. d. 3. Maja. uczył się w Grodnie i Wilnie gdzie w r. 1789. D-ra filoz. a w r. 1793 D-ra medyc. stopień otrzymał. od r. 1797. był wice, professorem — 1817—22 członkiem Komit. Szkol. 1819. Wizytatorem szkół — lekarzem Sióstr Miłosierdzia — W r. 1804. wysłany kosztem Uniwersytetu był w Szkocyi u Jennera dla nauki wakcyny. Członek Komitetu Cenzury. Zabity od piorunu we własnem mieszkaniu w Wilnie. ~~Kartka Pietraszewiczówna, 23 Maja 1808.~~ d. 26 Sierpnia (v. s.) 1824.

№ 12.

No

Capelli Aloizy.

1) Okolnik do Professorów Wydziału literacko-filologicznego Uniw. Wileńskiego – podpisany p. Dziekana Capellego – 9. Czerw. 1829.

2) notatka do Konspektu nauk na 1835/36

Fotograf. portret przekazano do Oddz. Graf. [illegible]

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

N. 3.

On envoye cette Dissertation à Messieurs les Professeurs de la Faculté Ethico-philologique pour être lue et remise ensuite au Doyen de la Faculté
le 9 de Juin 1829

Capelli

Messieurs

Lobojko lû

Borowski czytał

Münnich czytał

Hryniewicz czytał

Jankowski czytał

Cappelli

Aloysius Cappelli Historiae et Juris Ecclesiastici P. O. P.
cum praelectionibus anno praeterito 18 $\frac{34}{35}$ habitis
totum orbem Jurisprudentiae Canonicae peragraverit,
hoc anno 18 $\frac{35}{36}$ historiam ecclesiasticam enarraturus,
ducibus praesertim Albero (Epitome Institutionum
historiae Ecclesiasticae. Agriae 1826) et Schroeckio
(Compendium historiae Religionis et Ecclesiae Christianae
in usus praelectionum Catholicarum emendatum. Au-
gustae Vindelicorum an. 1788) ita res enarrandas
per secula contexet, ut cuiuslibet aevi, initio
facto a Nativitate Christi usque ad Sec: XIX

1° Fata prospera Ecclesiae exponantur.
2° Fata adversa.
3° Forma Regiminis ecclesiastici.
4° Disciplina.
5° Vita Virorum illustrium
6° Status eruditionis et litterarum.

Tota autem haec expositio dirigetur praesertim ad
ostendendam mirandam ~~mirabilem~~ in regendis rebus humanis

Providentiae divinae vim, et animos auditorum flectendos ad legum observantiam, et obedientiam erga Potestates tam seculares quam ecclesiasticas, utpote a Deo ipso in hominum utilitatem institutas. —

Wtorek 10–11.
Środa 10–11.
Piątek 10–11.
Sobota 10–11.

Notatka własnoręczna Capellego.
do Konspektu nauki wykładanych
w Wilen. duchownej Akademii
na r. 1835/1836.

Cappelli - Alojzy, Professor Uniwersytetu Wileńskiego, wielu dzieł Autor.

Awizacja po franc. z 9 Junii 1829 r.

№ 55.

No

Ks. Cywiński Jan

Biskup Dolkoneński.

Indult do zawarcia małżeństwa – dla Fortunata Ralla z Apollonią Kukiewiczówną – wydany na imię X. Ignacego Pawłowskiego Kanonika Katedr. Wileńskiego. d. 7. Maja —— 1846.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. n. 486)

Joannes Cywiński

Dei miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia Episcopus Delconensis, Suffraganeus Troccensis, Administrans Dioecesim Vilnensem, Ordinum S. Stanislai primae, S. Wlodimiri tertiae et S. Annae secundae classis Eques.

Perillustri Rndo Domino Antonio Pawłowski, S. Theologiae Doctori, Canonico Cathedrali et Assessori Consistorii Romano Catholici Vilnensis. Nobis in Christo dilecto Salutem in Domino!

Intuitu testimoniorum de statu libero personarum infra specificatarum, alterius ab Ill. Rndo Domino Alexandro Wroblewski S. Theologiae Magistro, Ecclesiae parochialis Vilnensis S. Joannis Vice Praeposito et Decano Civitatis Vilnensis, de die 7. mensis et anni currentis sub N. 426. pro Sponsa, et alterius ab Adm Rndo Patre Feliciano Horbaczewski Ordinis S. Francisci Minorum de observantia, Curato Ecclesiae parochialis Romano Catholicae in Moscovia sub titulo SS. Apostolorum Petri et Pauli de die 9. mensis Aprilis anni currentis sub N. 118. pro Sponso, et testimonii simul cum licentia ad ineundum matrimonium a Superioribus Sponsi de die 26. ejusdem mensis et anni sub N. 3239. emanatorum, ut in matrimonium per verba de praesenti servato more S. Matris Ecclesiae, et forma a S. Concilio Tridentino praescripta Magnificos Dominos Fortunatum Roll, Centurionem Exercitus Rossiaci, juvenem, parochianum Ecclesiae Romano Catholicae in Moscovia, et Apoloniam, filiam M. Dni Status a Consiliis Thaddaei Rukiewicz, virginem, parochianam Vilnensem Ecclesiae S. Joannis, denunciationibus duabus omissis, tertia vero ante matrimonialem contractum proclamata, cum scitu parentum vel tutorum Sponsae, matrimonio conjungere valeas, per praesentes facultatem Reverentiae Vestrae impertimur, quoniam justis de causis in praedictis dispensandum censuimus prout et dispensamus. Oneramus vero Tuam conscientiam, ut antequam ad praedicta

N. 519

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

exequenda accedas, examen diligens ex Tua parte iterum instituas ne aliquod obstet canonicum impedimentum, ob quod inter Eos matrimonium contrahi nequeat. Et ad hunc finem Te Perill. Adm. Domine in locum proprii parochi Sponsorum substituimus. Injungimus praeterea, ut fides de matrimonio hujusmodi cum testibus ex praesenti licentia libro copulatorum Ecclesiae parochialis Vilnensis S. Joannis inserendas, ad suprafatam Ecclesiam omnino et sine mora deponatur. Vilnae hac die 7a Mensis Maii 1846 anno

Joannes Cywiński

Vincentius [illegible]

Neud.

Roku 1846. Mca Maja dnia 8. Jako dobrowolnie i bez przeszkody Kanoniczney dni też cywilney Ślub małżeński zawarliśmy rozpisujemy się. Inżynier Wodney i Lądowey kommunikacyi Porucznik Fortunat Rall

Apolonia Rzeczewiczowna

My obecni Świadkowie za rzetelność takowego Aktu zaręczając rozpisujemy się

Dominik Cezar Chodźko

Wincenty [illegible]

Mikołaj Malinowski

Takowy Związek małżeński błogosławiłem
Ks. Antoni Pawłowski Kanonik Katedry Wileńskiej

Cywiński Jan, Biskup Delkoneński, Sufragan Trocki, Administrator Dyecezyi Wileńskiej. + 1846.

Indult Rattowi, 7 Maja 1846.

№ 47

14

№

Domejko Alexander

Marszałek Szlachty Gub. Wileńskiej.

+ 10 Paźdz. 1878

w r. 1863. chciano go zabić.

Bilet do Adama . . . . . w interesie potocznym. — bez datty.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

* Donoszą z Wilna o śmierci Aleksandra Domejki, radcy tajnego, marszałka szlachty gubernii Wileńskiéj, który zmarł w dniu 10 bieżącego miesiąca.

Kur. Codz. 1878. 6/18 Paźdz. № 234.

Bądź łaskaw

Panie Adamie naj-
mij na mój rachu-
nek umyślnego do
P. Hauslinga, niech
raczy pilno wyna-
leźć i dostawić mnie
dokumenta P. Maciń-
skiego.

Z Uszanowaniem

Przyjazny i naj-
niższy sługa

I. Domeyko

Poniedziałek

rps 7866

690

~~[illegible]~~

16

~~[illegible]~~

List.

No

Każyński Wiktor.

Kompozytor.

(Kirkora.)
List do ~~brata~~ Adama — w interesie ~~drukowa-
nia~~ piosnki. którąby chciał drukować
w Wilnie u Zawadzkiego — 16. Apryla. (b. r.)

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

18

d. 12 Apryla

Bracie Adamie! W tej
chwili otrzymałem odpisaną
moją piosnkę z Wilna; — Ty
chcesz abym ją tu drukował....
Ty wiesz jak tu drukują! — I drogo
kosztować będzie i źle zrobią....
Zawadzki zrobił by to tam lepiej
i taniej, — (gdyby nawet i przyszło
posłać do Lipska). — Pomyśl
nad tem.... Dla czego ty nie
dałeś tej piosnki przecenzurować
w Wilnie Kukolnikowi? — W każdym
razie proszę przysłać manu-
skrypt oryginalny który powinien by
u mnie galerij na pamiątkę pozostać?
Czekam z pierwszą pocztą Twej
stanowczej odpowiedzi — Zrobię
jak każesz. — Ale, wierzaj mi,

usłuchaj mej rady,
pomów z Lewadzkim, — mnie się
zdaje że to lepiej i taniej wyjdziesz, rób jak chcesz —

Za kochaną Panią Galicyję
modlę się codzień, jak trzymasz tego — chciałbym
wiedzieć Jej Imię chrzestne
to bym też mógł dać na
mszę za Jej zdrowie. —

Całuję Cię —

— Twój Brat
— Wiktor Kazyński

Czekam niecierpliwie
odpowiedzi, — napisz mi także czy

taka dedykacya szczegółowa (jak u mnie,) uchodzi? —

Pisz wszystko otwarcie, a zrobię jak Ty zechcesz. —

do Ad. Kirkora

20

(1519)

Wiktor Każyński.

Już im struchlało serce w piersi wzdętéj,
Ni ich spękana tarcza już osłoni,
Ni miecz strzaskany w drżącéj dotrwa dłoni!
Robią co mogą, stale wprzód zwróceni —
Twarz im się kurczy i wściekłością pieni —
Aż znagła zbledli, drgnęli, i z ohydą,
Podając grzbiety, w rozproszenie idą!

Jak gdy w powietrza błękitnawéj szybie,
Sokół na życie lotnéj czapli dybie,
I drapieżnemi gotów już pazury
Skrzydło jéj strzaskać, spada błyskiem z góry,
A w tém z nienacka ujrzy, że mu w łono
Dziób prostopadłym nożem wymierzono,
Więc wraz w powietrzu wstrzyma się jak wryty,
A potém, tam i owdzie, przez błękity
Ważąc się, duma — wreszcie w swoje strony
Popędzi chyłkiem bardzo zawstydzony; —
Tak Kartagińcy, pewni zbyt gorąco,
Że szyki Rzymskie pędem w pół przetrącą,
Znagła przeparci, roztrąceni sami,
Trwożni, krytemi tłumnie mknąc drogami,
Kurzawę chłoną zgiętém w dół obliczem,
I zamiast łupy brać — odchodzą z niczem.

Strasznie w popłochu gromią ich Rzymianie!
Cóż tam za srogi łomot, brzęk, trzaskanie!
Znać nie chcą jeńców — brać ich, szkoda chwili!
Wszystko w pień sieką — tych co uskoczyli
Gnając zaciekle... — Daléj, daléj, żywo!

Kłosy. T. X. № 252

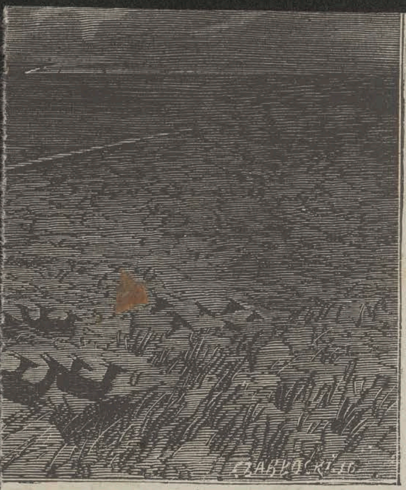

21

Wiktor Każyński.

Wśród niezbyt licznego zastępu naszych muzyków krajowych, nie poślednie zajmuje miejsce Wiktor Każyński, którego muza dawniejszemi czasy rozgłośniejsza, dziś nieco przycichła; lubo nie mamy powodów do przypuszczenia, aby talent jego nie szukał już sposobności do wylania na papier swych uczuć, czy to smętnych, czy radosnych.

Syn Macieja, śpiewaka i artysty dramatycznego, a razem właściciela i dyrektora teatru wileńskiego, miał młody Każyński od dziecinnych już lat dobry wzór do naśladowania i łatwe do wykształcenia się i popisu pole. Wiktor Każyński urodził się d. 18 grudnia 1812 r., w Wilnie. Uczęszczał tamże do szkół i uniwersytetu, a po ukończeniu nauk, zamierzając oddać się muzyce, do której wrodzony czuł popęd, przeniósł się do Warszawy, gdzie szersza działania nastręczała mu się widownia. W latach 1837 — 1839, pracował pod sterem Elsnera, nad nauką harmonii i kompozycyi, po czém objąwszy obowiązki pierwszego skrzypka teatru, a zarazem i organisty przy katedrze Św. Jana, napisał muzykę do melodramy *Fenella*. Melodrama ta wszakże nie na Warszawskiéj, lecz na Wileńskiéj ukazała się scenie, w r. 1840, równie jak i druga, pod tytułem: *Żyd wieczny tułacz*, grana tamże w roku 1842; w tymże roku pojechał do Petersburga, gdzie zdolności jego zwróciły wkrótce na siebie uwagę generała Aleksego Lwowa, twórcy znanego powszechnie hymnu narodowego. Polubiwszy wielce Każyńskiego, zaprosił go na towarzysza podróży muzykalnéj, jaką odbył w r. 1844 po Niemczech. Tu miał młody Każyński sposobność poznać znakomitości muzyczne i przysłuchiwać się dobréj i klasycznéj muzyce, wykonywanéj nader często w Berlinie, Dreznie, Lipsku i po wielu innych miastach. Baczną zwracając uwagę na wszystko co się koło niego działo i skrzętnie notując, co mu się godném pamięci i naśladowania być zdawało, napisał po powrocie i wydał dzieło: *Notatki z podróży muzykalnéj po Niemczech, odbytéj w r. 1844*, (Petersburg, r. 1845), w którém opisuje szczegółowo wrażenia doznane osobiście, jak i znajomości z wielu artystami muzycznemi porobione. W r. 1845, mianowany został kapelmistrzem teatrów Cesarskich w Petersburgu. Na stanowisku tém, korzystając z nabytych wiadomości przy przyglądaniu się orkiestrom niemieckim, przyczynił się bardzo do ulepszenia orkiestry mu powierzonéj, nie omieszkując od czasu do czasu, przy wykonywaniu muzyk większych i z własnemi także zapoznawać publiczność utworami. Były to zatem dzieła większych rozmiarów, jako to: uwertury, między-akta, kantaty, sceny dramatyczne, chóry z orkiestrą, śpiewy i tańce różnego rodzaju. Między chórami wielce się podobał i upowszechnił chór Marynarzy. Napisał tu i operę, pod tytułem: *Mąż i żona*, (1848 r.). Wielkie w pisaniu śpiewów i pieśni znajdując upodobanie, wydał *Śpiewnik polski* w pięciu zeszytach, mnóstwo ulotnych i większych zawierający utworów, które wkrótce popularnemi się stały między publicznością litewską. Z tańców i dzieł instrumentalnych wyszły w Petersburgu i zagranicą jego: nocturny, marzenia (*reveries*), fantazye na temata ruskie, marsze, romanse, barkarola, tarantella, scherzo, walce, mazurki, polonezy, galopady, polki, dumki, i t. p. Żywot jego opisany jest obszerniéj w Kraszewskiego: *Athaeneum*.

Dziś w pełnéj jeszcze sile wieku będąc, Każyński zamilkł. Mamy prawo żądać po nim, aby pióra swego nie składał. Kto tyle pracował i nie napróżno, ten i nadal obdarzać zechce miłośników swéj muzy, kwieciem i chlebem swego ducha. Zaiste! na miłośnikach takich, nigdy Każyńskiemu nie zbywało.

Oskar Kolberg.

Milczenie przerwał świecki człowiek. Strząsnął głową, jakby dla spędzenia z niéj roju myśli, westchnął z głębi piersi i rzuciwszy okiem na zakonnika, zapytał:

— Czemuś, ojcze, głowę spuścił?

— Temu, czemuś ty łzę uronił?

— Na góry patrzéć nie mogę, żeby mi się serce pod natłokiem wspomnień nie ścisnęło.

I wyciągając obie ręce ku wschodowi, głosem uniesienia zawołał:

— O góry! dalekie, rodzinne moje góry! kiedyż z waszego szczytu sztandar swobody wionie?!

— Chodźmy, odrzekł mnich z jakimś dziwnym w głosie naciskiem.

— Ach! tak... chodźmy, śpieszmy, potwierdził człek świecki.

I poszli daléj. Kroczyli w zadumaniu i milczeniu, wznosząc się coraz to wyżéj nad poziom, ku

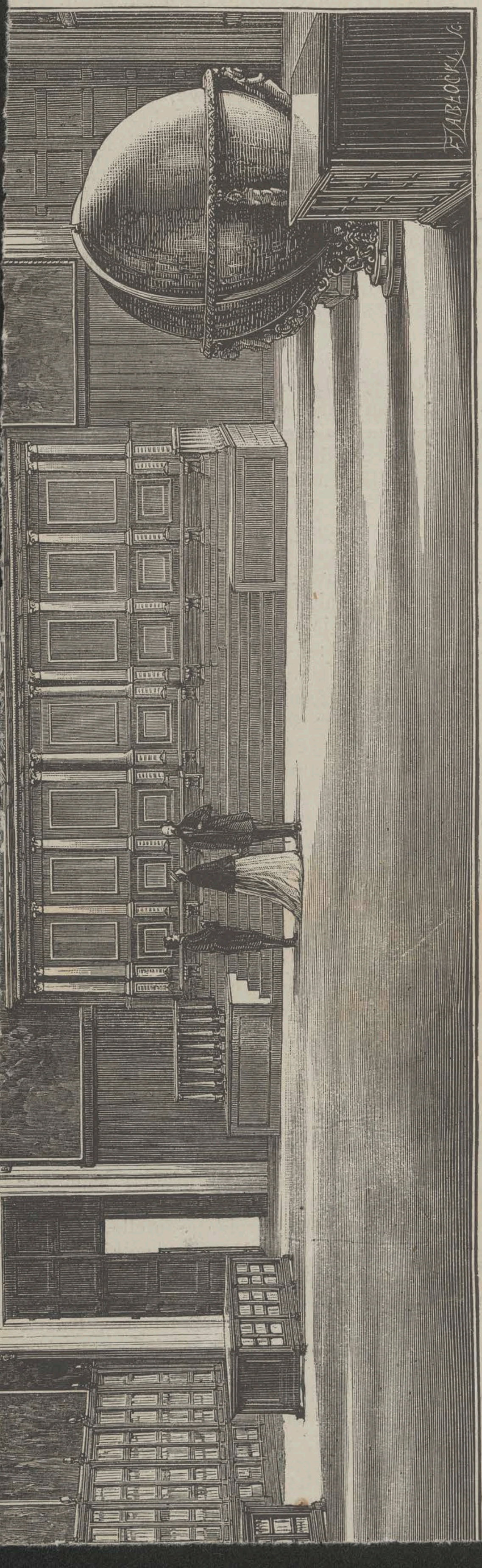

(1518)

Sala Pięciuset w pałacu Dożów.

Kłosy T. X. N 252

Każyński Wiktor, Kompozytor.

List do Kirkora z 12 Apryla....

№ 24.

23

Kątski №

Kącki Apollinary.

Bilet do Adama Kirkora — Z prożbą o wrzucenie oddawcy jednego Ex. mazura. (b. d.)

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, a. 486)

Drogi Kochany Adamie!

Bądź łaskaw oddawcy niniej-
szego wręczyć jeden egzemplarz
Mazura który Ci przysłał
przeze mnie Wiktor.
Do widzenia się

[illegible]

Apol. Kącki do Ad. Kirkora

25

Nr 143 Poniedziałek, dnia 18 (30) Czerwca 1879 roku.

KURYER CODZIEN[NY]

CENA KURYERA:

w Warszawie:
Miesięcznie . . . kop. 50
Kwartalnie rsr. 1 kop. 50

na prowincyi i w Cesarstwie:
Kwartalnie . . . . . . Rs. 2 kop. 25
Półrocznie . . . . . . „ 4 „ 50
Rocznie . . . . „ 9 —

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.—Numer pojedynczy kop. 5.

Warszawa, 30 Czerwca.

Jutro św. Teodoryka Kapłana.

Biuro Redakcyi, Czysta N. 6.

Rękopisma nadsyłane nie zwracają się.

CENY OG[ŁOSZEŃ]
za jeden wiersz petitem
na 1-éj stronicy:
na 1 raz kop. 15
na 3 razy „ 30
na 6 razy „ 45

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Redakcyi
W Paryżu wyłącznie w Domu Handlowym pod

DOKTÓR TACZANOWSKI przeniósł mieszkanie na ulicę **Mazowiecką Nr 5.** — Przyjmuje chorych na choroby uszne, jak dawniéj codzień od 3-éj do 5-éj. 12222—3—2.

Dentysta Ludwik Rosenberg

wprawia zęby sztuczne z massy **Celluloid,** która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia. Przyjmuje od 10 rano do 6 wieczór. Ulica Nowy-Świat Nr. 53. 12251—12—1.

PIWO

DROZDOWSKIE

BLADE

na wzór Pilzeńskiego

w żółtych butelkach, po kop. 7½ oprócz szkła, w Składzie przy ulicy Miodowéj Nr. 15. (11906—10-5)

Kuryer Codzienny.

✱ Wczoraj o godzinie 9-téj rano, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiém-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiéj), Jego Ekscellencya ks. Biskup Popiel, pontyfikalnie celebrował nabożeństwo, w czasie którego udzielił ośmiu alumnom tutejszego Seminaryum święcenie mniejsze (Minores), a na Prezbyterów t. j. Księży mszalnych, wyświęcił Dyakonów z tutejszego Seminaryum: Józefa Dębowskiego, Wincentego Miechowicza, Józefa Samborskiego, Bronisława Cithurusa i Dyonizego Sędziaka, oraz z Seminaryum Lubelskiego Adama Decyusza. Następnie niestrudzony Pasterz udzielał Sakrament Bierzmowania.

✱ Wczoraj w Archikatedrze jako w oktawę 40-godzinnego nabożeństwa, sumę celebrował ks. Kanonik Jakubowski, w czasie któréj słowo Boże głosił ks. Jungowski, Reg. Konsystorza. Na chórze Instytut muzyczny wraz z artystami opery, wykonał z powiększoną orkiestrą mszę Szuberta; Psalm Gomółki i Modlitwę Moniuszki (solo-tenor). Solowe partye śpiewali: panny Rybicka i Grabowska, oraz pp. Cieślewski, Zakrzewski i Froniek.

W kościele św. Ducha przy rogu ulic Długiéj i Freta, w czasie rozpoczęcia tygodniowego odpustu Opatrzności Bozkiéj, sumę celebrował ks. Liebiedziński, podczas któréj tekst Ewangeliczny rozwijał ks. Dębnicki, wikaryusz parafii św. Krzyża. Na chórze śpiewali amatorowie pod dyrekcyą p. Rosłońskiego.

✱ Jutro na nieszporach w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiém Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiéj), rozpoczyna się pierwszorzędny odpust zupełny, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesyą, ku czci przypadającéj w przyszłą środę, to jest w dniu 2-gim lipca uroczystości Nawiedzenia Najświętszéj Panny Maryi, pod którém to imieniem istnieje miejscowy klasztor Panien Wizytek.

APOLINARY KĄTSKI.

Wczoraj rano zakończył życie po długiéj chorobie ś. p. Apolinary *Kątski*, solista Dworu J. C. K. M., dyrektor Konserwatoryum Muzycznego.

Jakkolwiek stan zdrowia ś. p. Kątskiego, po niedawnym powrocie z kuracyi z zagranicy, nie budził już nadziei, zgon jednak nastąpił niemal nagle.

Zmarły dyrektor spełniał obowiązki do ostatniéj chwili, czynny brał udział w egzaminach, które w przeddzień śmierci się skończyły—i pomimo nalegań otaczających, aby oszczędzał zwątlone chorobą siły, zamierzał osobiście przewodniczyć popisowi uczniów i uczennic.

To zajęcie się wyłącznie sprawami Konserwatoryum, bez względu na szybkie postępy choroby, przyspieszyło zgon. Zaledwie miał czas przyjąć ostatnie błogosławieństwo kapłańskie i pożegnać rodzinę.

Kątski Apolinary urodził się w Warszawie dnia 2 lipca 1824 roku, według oryginalnéj metryki, znajdującéj się w księgach kościoła Archikatedralnego i parafialnego Śgo Jana. (Data urodzenia jego 23 października 1825 r. przez Encyklopedyę Powszechną mylnie jest podaną).

Rodzina Kątskich przybyła do Warszawy z Krakowa. Ojciec Apolinarego Grzegorz, zajmował tutaj posadę inspektora w Liceum. Był on wysoce wykształconym muzykiem. Wszystkie dzieci jego, a miał ich pięcioro, czterech synów i córkę, obdarowane były niepośledniemi zdolnościami i talentem do muzyki. Kształciły się pod wyłącznym jego okiem i kierunkiem. Sława muzykalnéj rodziny Kątskich szybko rozniosła się po całéj Europie. Karol i Apolinary jako skrzypkowie i Antoni jako fortepianista, zajęli wybitne stanowisko w hierarchii artystycznéj. Karol przebywający ciągle za granicą i nieznany tutejszemu społeczeństwu, zmarł przed laty kilku w Paryżu. Antoni, który po kilkakroć odwiedzał kraj rodzinny, zamieszkuje również za granicą, obecnie stale w Londynie, gdzie posiada ogromną wziętość jako wirtuoz i kompozytor.

Apolinary po tryumfach i laurach, zbieranych w pierwszych stolicach Europy i Wschodu, pierwszy raz ukazał się w Warszawie jako już dojrzały artysta w roku 1850. Pamiętamy wszyscy zapał iście nieporównany, jaki wywierała gra Kątskiego. Szał ogarnął całe miasto. Każda chwila pobytu artysty była coraz to nowym tryumfem. Na koncerta dobijano się, a pierwsze domy prześcigały się w przyjmowaniu „następcy Paganiniego” w sposób najświetniejszy. Laury, wieńce, ody i kosztowne upominki sypały się nań jak z rogu obfitości.

Dalsza podróż artystyczna Kątskiego na Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę, była wówczas dlań istnym pochodem tryumfalnym.

Była to rzeczywiście najświetniejsza epoka dla Kątskiego, jako artysty-wirtuoza. Tu dodać winniśmy, że Kątski spożytkowywał talent swój i bezprzykładne powodzenie nietylko wyłącznie dla siebie. W podróżach jego artystycznych często występował w świątyniach Pańskich, grając w czasie nabożeństwa na sprawienie organów, restauracyę ołtarzów i t. p. potrzeby kościołów. Kościół na Jasnéj Górze w Częstochowie był przedmiotem szczególnéj troskliwości Kątskiego, za co otrzymał on od zarządu kościelnego piękną dziękczynną pamiątkę. Pamiętał i o ubogiéj młodzieży szkolnéj. Gimnazyum w Radomiu dotąd posiada stypendyum z ofiary Kątskiego.

Po kilku latach działalności koncertowéj, Kątski powziął myśl założenia w Warszawie Szkoły muzycznéj, przeważnie dla kształcenia organistów wiejskich, których brak dotkliwie odczuwamy i dziś jeszcze. Kątski posiadał rzadką energiję i wytrwałość w przeprowadzeniu raz powziętego postanowienia. Dzięki tym przymiotom i urokowi jaki imie jego wówczas roztaczało na kraj cały,—po paru latach zabiegów powstał Instytut Muzyczny. Nie miejsce i czas potemu, abyśmy rozbierać mieli, czy jedyna ta w kraju szkoła muzyczna odpowiada w zupełności celowi. Nie miał zresztą tego przeświadczenia i sam założyciel szkoły, skoro na krótko przed śmiercią zajęty był wprowadzeniem nowéj organizacyi Konserwatoryum na szerszych podstawach. Nikt jednak zaprzeczyć nie może, że wyłącznie jego energii i wytrwałości, Konserwatoryum winno dotychczasowy byt swój. Trudno dziś przewidzieć jakie losy czekają nasze Konserwatoryum pod względem kierunku po śmierci Kątskiego,—to jednak niewątpliwe, że następcy jego znajdą grunt dla siebie przygotowany, bo Instytut posiadł trwałość bytu dalszego, dzięki założycielowi swojemu. W tém też właśnie upatrujemy zasługę Kątskiego.

Wypada wreszcie dodać, że Kątski niezależnie od uciążliwych obowiązków bezpośrednich w Konserwatoryum, czynnie się zajmował uorganizowaniem pierwszéj w Warszawie samodzielnéj orkiestry, miał przytém główny kierunek nad muzyką i chórem w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana.

Od czasu do czasu choć rzadko bardzo, występował jeszcze Kątski jako wirtuoz. Publiczném wystąpieniem w roku zeszłym w Paryżu na koncertach w Trocadero, raz ostatni błysnął talentem znakomitym... świetnie broniąc palmy pierwszeństwa w turnieju znakomitości artystycznych.

Jako kompozytor, Kątski nie zalecał się wybitniejszą zdolnością. Była jednak chwila, w któréj utwory jego charakterystyczne, mianowicie mazury, cieszyły się wielką popularnością.

Na tém kończymy.

✱ Dowiadujemy się z „Gońca Urzędowego”, że najwyżéj zatwierdzoném zostało rozporządzenie senatu, dotyczące niezwłocznego wypuszczenia w obieg nowéj (XI) seryi drobnéj srebrnéj monety 48 próby, na sumę 6,000,000 rubli.

✱ Dziś o godzinie 1-éj z południa, zakończył życie po długiéj i ciężkiéj chorobie Teodor *Witte*, Senator, Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.

✱ Onegdaj o godz. 11-éj rano, odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów drogi żel. Warsz.-Bydgoskiéj. Przewodniczył posiedzeniu jenerał-lejtnant Fejchtner, prezes rady zarządzającéj. Ze strony władzy znajdował się na posiedzeniu inżynier radca stanu Rydzewski, inspektor dróg żelaznych.

Ze sprawozdania zarządu za r. 1878, podajemy szczegóły następujące:

Całkowita długość kolei W.-B. wynosi wiorst 163,428 i posiada zwrotnic 137 aparatów telegraficznych sztuk 163 i 3 koleje boczne prywatne. Przeznaczono etatem na płace dla służby rs. 192,322 k. 50, wydano zaś 190,324 rs. 76 kop., oszczędzono zatem rs. 1997 kop. 74. Dochodu w ogóle było 1,349,703 rs. k. 14½, mianowicie z przewozu 439,298 osób, rs. 351,196 k. 30½, z przewozu towarów 25,428,789 pudów rs. 679,820 k. 31½, z różnych dochodów rs. 318,686 kop., 52½. Nadto przewieziono pakunków pudów 153,734, pojazdów sztuk 187, psów 826, innych zwierząt 81,643, dochód zaś z tego wynosił rs. 44,908. Różnych wpływów z eksploatacyi w r. 1878 było rs. 318,686 k. 52½. Rozchód w ogóle wynosił rs. 1,029,775 k. 16, zatem wydatki eksploatacyjne zwiększyły się w r. 1878 o rs. 144,079 k. 57½.

Droga żel. Warsz.-Byd. posiadała w r. 1878, 33 parowozów i 640 wagonów, utrzymanie których kosztowało rs. 65,454 kop. 33. Ostateczny rezultat z eksploatacyi tak się przedstawia: Dochód wynosił rs. 1,349,703 kop. 14½, rozchód rs. 1,029,775 k. 16, zatem prze-

Późniéj ważniejsze jéj wystąpienie jako uczennicy szkoły pomienionéj, odbyło się dnia 27 stycznia 1815 r. W tym roku wyszła ś. p. Zofia za mąż za ś. p. Karola Kurpińskiego, jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów i dyrektora opery. Dalsze występy Kurpińskiéj w ciągu lat 27 były następujące: w operach Hilary, Wolny strzelec, Józef w Egipcie i t. d.; w komedyach: Walerya, Szkoła starców, Wesele Figara, Mąż i żona, Wykradzenie i w. i.; w dramatach: Precyoza, Jest temu lat 16, Ofiara Abrahama i t. d. Grywała także role chłopców, jako to w komedyi: Kochany dziadunio, Skromnisia, Sroka złodziéj i t. d. Niemniéj role dowcipno-figlarnych subeterek, znalazły w niéj przedstawicielkę wyborną przy właściwéj wrodzonéj żywości i humorze.

Ś. p. Zofia Kurpińska była ostatnią artystką sceny Warszawskiéj, z czasów jéj założyciela ś. p. Wojciecha Bogusławskiego.

✱ Charakterystyczną wadą naszego społeczeństwa, jest nieposzanowanie własności publicznéj; oraz obojętność na wykraczających przeciw pomienionemu prawu.

Przed kilku dniami jakiś nieznany sprawca poniszczył w ogrodzie Saskim grzędy kwiatowe i przywłaszczył sobie mnóstwo róż, zrządziwszy liczne szkody przez połamanie krzewów.

Tym razem napaść na ulubioną miejscowość i obdarcie takowéj z ozdób, niedawno staraniem zarządu miejscowego powiększonych, zgorszyła wszystkich. Postanowiono dokładniéj czuwać.

Amator publicznéj własności, nie przewidując iż w zastawione sidła wpadnie, obłowiwszy się różami, chciał wczoraj spróbować raz jeszcze... bis repetitur placet!

Wycieczka jednak nie powiodła się. Zaczajeni stróże schwytali rzezimieszka, w chwili gdy brał się do dzieła. Ma to być dawny służący, obecnie bez obowiązków.

Zatrzymany, przyznał się do poprzednich kradzieży.

✱ Na linii kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj przy magazynach kolejowych, dziś od rana wielki ruch panuje.

Węgle przyszły!!

Pociąg kolei, zaległy od czasu pamiętnego huraganu 14 b. m., nadszedł wczoraj i dziś około niego składnicy węgli wyprawiają radosne pląsy.

Gwar, ścisk wielki! Nadeszło tylko coś 20 wagonów naładowanych węglami, więc składnicy po trzech, czterech dzielą się jednym wagonem, aby chociaż odrobiną towaru tego zasilić opróżnione swe składy.

Od jutra odbierać już będą zwyczajne transporty.

✱ Wyrażenie nasze zamieszczone w sobotnim numerze Kur. Cod.: „jest ktoś, który na posadę naczelnego lekarza przy szpitalu starozakonnych pragnie sprowadzić cudzoziemca," wywołało liczne fałszywe tłómaczenia. Dla uniknienia więc nieporozumienia dzielimy się dzisiaj z czytelnikami naszymi wiadomością, pochodzącą z wiarogodnego źródła, iż kurator szpitala starozakonnych pan S. Lewental, na mającą się otworzyć posadę po naczelnym lekarzu szpitala, przedstawił w czasie właściwym do zatwierdzenia władzy jednego z ordynatorów tegoż szpitala.

✱ Z teatru.

Oczekiwany artysta tenor Zakrzewski, przybył już do Warszawy. W dniu jutrzejszym pierwszy jego występ na scenie Letniego teatru. Daną będzie opera „Marta."

Jutro w Teatrze letnim odbędzie się wstępna próba drugiéj partyi aspirantów ubiegających się o debiuty.

Tym razem próbować będą sił swo-

wał nam wykończony już i gotowy do przesyłki dar od krawców tutejszych, przeznaczony na jubileuszowy upominek dla Kraszewskiego. Jest to pióro srebrne naturalnéj wielkości, odrobione bardzo misternie, w środku którego jaśnieją pierwsze dwie litery imienia i nazwiska czcigodnego jubilata wysadzane brylantami. Samo zakończenie, czyli rzeczywiste pióro do pisania, wyrobione jest ze złota.

Podobno Krawcy Warszawscy powzięli myśl ofiarowania tego upominku autorowi „Wielkiego Nieznajomego" ze względu, iż bohaterem téj powieści jest, jak wiadomo, krawiec Warszawski, przedstawiony tam w świetle sympatycznéem wielce.

✱ Pan Syrewicz zdjął wczoraj maskę pośmiertną z twarzy ś. p. Apolinarego Kątskiego.

Podług maski téj zamierza on wykonać biust marmurowy, który odtworzy w wiernéj podobiźnie rysy zmarłego artysty i założyciela Warszawskiego „Konserwatoryum".

✱ Słyszeliśmy, że dobra Łęczyńskie w tych dniach nabyte być mają przez p. Jana Blocha.

✱ W naszym świecie lekarskim zapanuje na pewien czas bezkrólewie.

Dr. Chałubiński wyjeżdża jutro na kilka miesięcy do Zakopanego, gdzie krzepić ma siły nadwątlone całoroczną ciężką pracą.

✱ Onegdaj po południu, w Szkole Technicznéj kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj, odbył się akt zamknięcia roku szkolnego.

Na odbycie téj uroczystości przeznaczono salę, która gustownie była przybraną w rysunki, modele i różne roboty, wykonane przez uczniów kursu specyalnego, między któremi powszechną zwracały uwagę: model maszyny parowéj z kotłem stojącym i prasa hydrauliczna. Roboty te wykonane były przez uczniów w głównych warsztatach mechanicznych, pod kierunkiem zarządzającego tym oddziałem p. Daneckiego.

W ogóle w pracach, wystawionych na popis, zauważyliśmy widoczny postęp, w porównaniu z takiemiż robotami wykonanemi w latach poprzednich.

Następnie p. Woyno, inspektor szkoły, odczytał sprawozdanie z roku szkolnego, w którym wykazywał stosunek szkół naszych technicznych do niemieckich, austryackich i francuzkich, dla zwiedzenia których z polecenia nadzoru szkolnego odbywał podróże.

W ciągu roku uczęszczało 201 uczniów do Szkoły Technicznéj. W oddziale przygotowawczym: w klasie I-éj z 44-ch uczniów otrzymało promocye 30; w klasie II*a* z 35 otrzymało promocye 20; w kl. II*b* z 33 otrzymało promocye 19.

Z oddziału specyalnego: z klasy I-éj z liczby 38 uczniów otrzymało promocye 20, z kl. II z 23 uczniów promowano 15; z klasy III otrzymało świadectwa z ukończonéj szkoły 17 uczniów, a mianowicie: Adamczewski Stanisław, Białecki Karol, Boratyński Bolesław, Wąsowicz Władysław, Hofman Henryk, Kamiński Jan, Kwaśniewski Feliks, Kowalewski Romuald, Lubecki Jan, Opacki Stan., Hełczyński Ksawery, Piętowski Wawrzyniec, Tucholski Stanisław, Unruch Konrad, Czarnecki Wład., Szonert Karol, Szumowicz Bronisław.

Do wykładanych nauk w roku przeszłym dodano dwa nowe przedmioty: Historyę i Rysunki ornamentacyjne.

✱ Na akcie zakończenia roku szkolnego w szkole realnéj 6-cio klasowéj prywatnéj męzkiéj, zostającéj pod kierunkiem Jana Pankiewicza, otrzymali nagrody: a) w książkach: z klasy wstępnéj: Littauer Jakób, Żmijewski Zygmunt; z kl. I-éj Staszewski Jan;

✱ Na pensyi żeńskiéj utrzymywanéj przez Maryę Zielińską przy rogu ulic Sto-Krzyzkiéj i Marszałkowskiéj Nr 35, w dniu 11 (23) b. m. i r. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego.

Otrzymały patenta ukończonego kursu nauk: Guzowska Kazimiera, Golińska Felicya, Czapikowska Józefa, Tonn Amelia, Warszawska Ewa, Łenkawska Eugenia, Hufnagel Stefania.

Nagrody w klasie wstępnéj: Szulc Ludwika, Winawer Regina; w klas. 1-éj Paul Ludwika; w kl. 2-éj von Offenberg Wiktorya, Perl Michalina; w kl. 3-éj Jastrzębska Anna, First Jadwiga, Wojewódzka Zofia, Niemyska Kamilla; w kl. 4-éj Guzowska Kazimiera, Swiniarska Franciszka.

W listach pochwalnych: w kl. wstępnéj Niemyska Wanda; w kl. 1-éj Ostastewska Emilia, Iżycka Marya, Stępowska Marya, Fajgin Dorota, Jeżewska Józefa; w kl. 2-éj Gallau Helena, Tylińska Marya, Bilnicka Wanda; w kl. 3-éj Ostaszewska Julia, Jaczynic Bogumiła, Sawicka Zofia, Czapikowska Marya.

✱ Onegdaj o godz. 5 po południu, odbyła się wizyta jeneralna w zakładzie sierot dziewcząt Warsz. T. Dobr. Sierotki, których tu jest 63, zostają pod nadzorem Siostr miłosierdzia, a opiekę składają, panie: Neybauer, Salerno, Józefowiczowa, pułkownik Fiszer od wielu lat przewodniczący zakładowi i p. Roman Holizer.

Rozdano dziewczynkom sześć nagród w książkach i 6 w listach pochwalnych. Obecnymi na akcie byli: książe Lubomirski prezes Tow., Preyss prezes Adm. Ogólnéj, Jan Grabowski, Józef Werner, Krzeczkowski, Znajewski i t.d. Katechizmu uczy dzieci ks. Łebkowski, śpiewu p. Deiczman, gimnastyki p. Olszewski.

✱ Wypadki z dnia wczorajszego.

Na ulicy Podwale z domu Nr 26 niespodziewanie oberwał się kawał gzymsu, który spadając, pozrywał druty telegraficzne i nieszkodliwie skaleczył dwóch przechodniów.

Skutki nieostrożności.

Dziesięcioletni chłopiec Hieronim Paź, bawiąc się na ulicy Bugaj około studni, wpadł do takowéj, lecz natychmiast wyciągnięty, żadnego szwanku nie poniósł.

Na ulicy Smoczéj Stanisław O., pokłóciwszy się ze swą kochanką Maryanną Z., pobił ją tak silnie, iż musiano odesłać ją na kuracycę do szpitala Dz. Jezus.

Syn czeladnika szewckiego Ludwik Gawroński, zbliżył się do będącéj w ruchu huśtawki na ulicy Wolskiéj Nr 30, i został uderzony tak silnie, że padł bez zmysłów.

Bezprzytomnego chłopca odwieziono do mieszkania rodziców.

W dniu wczorajszym straż ogniowa po dwakroć była alarmowaną. Przekonano się jednak, że pożaru nie było.

Raz przyczyną fałszywego alarmu był dym z cegielnianych pieców, drugi raz ognie sztuczne w Szwajcarskiéj Dolinie.

* Złożono w Redakcyi Kuryera Codziennego od X. A. K. rubli 2 na pogorzelców Mstowa,—od Z. B. kop. 20 dla tychże.

od A. L. dla Zakładu paralityków rs. 2, dla dotkniętych powodzią rs. 3 i dla Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowéj rs. 5;

z prowincyi, dla chłopczyka udającego się na kuracyę do Ciechocinka, kop. 75;

jako w dniu imienin ś. p. Emilii z R. S., rs. 25 dla Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowéj;

jako w dniu imienin ś. p. Emilii, na dalszą budowę kościoła WW. SS. rs. 1.

* Wczoraj o godz. 7-éj wieczorem w kościele Opieki ś. Józefa, J. E. Bi-

wali z nadzwyczajną uprzejmością i gościnnością weselnych godowników. Zabawa i tańce przy dźwiękach dzielnéj zawsze orkiestry Lewandowskiego, szła przewybornie. Nadmienić tu także wypada, że w dniu wczorajszym, we wszystkich majątkach państwa Sobańskich odprawione zostały rano nabożeństwa na intencyę nowożeńców, wieczorem zaś urządzone zostały fety dla ludu. Po powrocie z kościoła, deputacye włościan ofiarowały młodéj parze tacę srebrną, oraz chleb i sól, za co wywdzięczając się, panna młoda obdarzyła każdego z nich stosownym. a zarazem drogocennym upominkiem.

Nowożeńcy opuścili dziś Warszawę udając się do Szlossberga, dóbr pana młodego w Kurlandyi położonych.

* *Komitet budowy kościoła Rzymsko-Katolickiego Wszystkich Świętych na Grzybowie.* — W dniu 25 czerwca r. b. wniesiono do depozytu kasy miejskiéj na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, rubli rs. 3725, zebrane przez JW. konsulową Mieczysławową Epstein, z kwesty po domach przy ulicy Marszałkowskiéj, Krochmalnéj i Jasnéj. Komitet zaznaczając, iż zebrana suma jest najwyższą z pozyskanych dotąd kwest po domach, czuje się w obowiązku wynurzyć kwestującéj damie najwyższą wdzięczność, za tak świetny rezultat jéj trudów i starań w zbieraniu ofiar.

Wice-Prezes,
Jenerał-Major *Starynkiewicz.*
Członek-sekret. Komit. *K. Wiemann.*

Nekrologia.

† W dniu 1 lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie 9-téj rano, w kościele Powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę Michała Józefa **Tokarskiego,** a to z legatu przez Józefatę Tokarską uczynionego.

O czém Nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. (12236)

† Ś. p. Zofia z Brzowskich **Kurpińska,** b. artystka dramatyczna Teatrów Warszawskich, emerytka, wdowa po b. dyrektorze opery polskiéj, po długiéj chorobie, w dniu 28 czerwca 1879 r., przeżywszy lat 80, przeniosła się do wieczności. Pozostały brat, bratowa, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 30 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 5-éj po południu, z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz Powązkowski. (12248)

† Ś. p. Apolinary **Kątski,** Solista Dworu Jego Cesarskiéj Mości, Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszaws., Kawaler Orderów, po długiéj i ciężkiéj chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 29 czerwca r. b., przeżywszy lat 53. Pozostała wdowa, córka i synowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 2 lipca r. b., we środę, o godzinie 11-éj rano, w górnym kościele Sgo Krzyża odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz Powązkowski.

† Ś. p. Barbara z Borkowskich **Nowaczyńska,** opatrzona śś. Sakramentami, w dniu 28 b. m., po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności, w wieku lat 45. Pozostały mąż, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną wotywę za jéj duszę w d. 30, t. j. w poniedziałek, o godz. w pół do 11-éj, w kościele Katedralnym Sgo Jana odbyć się mającą, a następnie w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-éj po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. (12250)

† Ś. p. Juluchna **Tarczyńska,** córeczka Józefa, profesora Konserwato-

Kącki Apollinary, Kompozytor, Dyrektor Szkoły muzycznej w Warszawie.

List. do Adama Kirkora.

№ 45.

27

N°

Ks. Kłągiewicz Jendrzey, Benedykt

Biskup Wileński.

2 Indult do dania szlubu Ignacemu Jodrębskiemu z Maryą Dyonizą Barankiewiczowną — Wilno 27. Kwietnia 1835.

1. Indult 9 VIII 1830

3 List. 19 VII 1830

Portret litograf. przekazano do Oddz. Graf.

WB

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1992. z. 488)

Obrany Biskup Chryzopolitański
Suffragan Wileński Rządzący Dyecezyą
Wileńską, i Kawaler —

WJX. Bitowttowi Podprobeszczemu Kościoła
Parafialnego Wileńskiego S. Jana —

Po wyszłych dwóch Zapowiedziach przedślub-
nych JPana Alexandra Bollmana Para-
fianina Kościoła Łukiskiego SS. Filipa
i Jakóba, i JPanny Ludowiki Zdankie-
wiczówny Parafianki Kościoła S. Jana;
pozwalam WMPanu tey parze ślub Święty
nadrzeyszy pobłogosławić — od trzeciey
Zapowiedzi uwalniam.

X. Andrzey B. Kłągiewicz

N. 2604
9. augusta
1830. r
Wilno

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

27. April 1835.

30

ЦѢНА ОДИНЪ
РУБЛЬ

Andreas Benedictus Klagiewicz

Episcopus Chrysopolitanus Suffraganeus Vilnensis, Administrans Dioecesim Vilnensem, Ordinum S. Annae primae, et S. Volodimiri tertiae Classis Eques.

Reverendo Domino Antonio Skiędzielewski Congregationis Missionis Domus Vilnensis, Praefecto Ecclesiae parochialis Montis SS. Salvatoris.

Salutem!

Cum pro parte Generosorum Ignatii Porębski, Vidui, parochiani Vilnensis Ecclesiae S. Ioannis, et Mariae Dionysiae Barankiewiczówna Virginis, parochianae Vilnensis Ecclesiae SS. Salvatoris, expositum Nobis sit: prout tuum fert testimonium editum sub die decima sexta mensis et anni currentis, et Illustris Reverendi Domini Georgii Bitowtt S. Theologiae Magistri, Ecclesiae parochialis Vilnensis S. Ioannis Vice Praepositi et Decani Civitatis Vilnensis, sub eodem mense et anno, Die vero vigesima sexta; eos esse in statu libero, vellegue secum contrahere matrimonium; proinde Nos attentis justis rationibus animum Nostrum moventibus, aequum duximus, Tibi committendum, et quidem de facto committimus: ut eos denunciationibus omnibus omissis, cum scitu parentum Sponsae, matrimonio per verba de praesenti conjungere valeas, in forma et ritu ab Ecclesia praescripto, Sponsis prius diligenter examinatis, ne aliquod canonicum impedimentum obstet, ob quod inter eos matrimonium contrahi nequeat. Injungimus praeterea, ut fides de matrimonio hujusmodi cum testibus et praesenti licentia libro copulatorum Ecclesiae parochialis Vilnensis Montis SS. Salvatoris omnino inseratur. Vilnae hac die vigesima septima mensis Aprilis, supra millesimum octingentesimum trigesimo quinto anno.- Andreas Benedictus Eppus.

№ 1856.

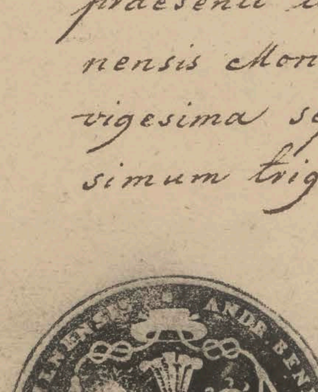

= Vincentius Gierowtt, Collegiorum Assessor Ordinis S. Stanislai III. cl. Eques Secretarius

32

Wielmożny Mości Xięże Kapellanie!

W teraźnieyszym miesiącu ostatnich dni trzeba mi wyiechać do Łucka. Towarzyszem podroży mojey i assystentem przy akcie Konsekracyi chcę mieć W^o WMPana. Przybywaj najdaley na 27. lub 28. praesentium. Myśliłem wprzód kogo innego wziąć, ale boiąc się zawodu, biorę W^o WMPana, i czekam.

W^o JS Professorowi Fiałkowskiemu i Proboszczowi Wołodźkiewiczowi proszę odemnie pokłonić.

W^o WMPana

życzliwy Sługa

X Kłagiewicz

obr. Bp Chryzop. Suffr. W.

d. 19. Lipca 1830.

Wilno.

przewr. ...

Powiadano mi, że JX. Pawłowicz ma
dwóch xięży Komendarzów, a trzeci X. Soro-
ka niepotrzebnie tam przyjechał. Jeśli tak
jest, niechay JX Pawłowicz uwolni Xiędza
Sorokę, a tu w niektórych mieyscach potrze-
bują Xiędza; i abym posłał X Sorokę.
Proszę w tym interessie należycie rozmó-
wić się, i co pewnego będzie, mnie przy-
nieść dla rozporządzenia osobą Xiędza
Soroki —

Kłągiewicz Jędrzej Benedykt, Biskup Chryzopolitański, Sufragan Wileński, w końcu Biskup Wileński. +1841.

Indult Korzębskiemu, 27 Kwietnia 1835.

№ 6.

34

No

X. Kossakowski Jan Nepomucen.

syn Antoniego metrykanta koronnego.

Biskup Wileński.

+ 1808.

w Badenie pod Wiedniem

1. Indult. na imie X. Josafata Laudańskiego do dania szlubu Pawłowi Chomskiemu z Teressą Jadwigą Kosciuszkową wdową. Dat. w Wilnie. 12 Listopada — 1804.
2. Cyrkularz adresowany do JX. Pohla wizytatora Zgromadzenia X.X. missyonarzy. Wilno. 19 Mrz. 1805.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1932, a. 486)

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

JOANNES NEPOMUCENUS CORVINUS

KOSSAKOWSKI

DEI, & APOSTOLICÆ SEDIS GRATIA, EPISCOPUS VILNENSIS, ORDINIS ALEXANDRI NEVENSIS EQVES.

Illri ac Admo Rndo Dno Josaphat Zaudański Cong. Miss. Procurat. Domus Mont. SS. Salvat. Vilnen.

Nobis in Christo dilecto, salutem in Domino. Ut in Matrimonium per verba de præsenti, servatô ritu S. Matris Ecclesiæ, & forma à S. Concilio Tridentino prœscripta Gsos Dnos Paulum Chomski et Theresiam Hedvigim Kosciuszkowa viduam Parochianam Vilnen. Montis SS. Salvatoris denuntiationibus omnibus omissis conjungere valeas, per præsentes facultatem Tibi impertimur: quoniam justis de causis in prædictis dispensandum censuimus, prout dispensamus. Teque in locum Proprij Parochi Mulieris substituimus

Oneramus verò tuam Conscientiam, ut, antequam ad prædicta accedes, examen diligens instituas, ne copulandis consangvinitas, affinitas, raptus, sive aliud quodvis obstet impedimentum Canonicum. Volumus item, ut fides de matrimonio hujusmodi cum Testibus, & præsenti licentia, libro copulatorum Ecclesiæ Parochlis Mulieris omninò inseratur. In quorum fidem &c. Dat: Vilnæ hac die 12. Mensis 9bris Anno 1804

Joannes Eppus.

Die 13 9bris Ego Josaphatt Landanski
ICM Omissis Omnibus Denuntiationibus Vi-
gore hujus Indulti ab Illsmo Loci Ordina-
rio in Personam meam editi, facto praevio
Examine nulloque Canonico impedimento de-
tecto, GD Paulum Chomski Juvenem et The-
resiam Kosciuszkowa Viduam, Parochianos
Montis SS. Salvi in Eccla per Verba de praesenti
habito eorum mutuo ac libero consensu, Matri-
monio conjunxi. Testes fuerunt GD Franciscus Leonowicz
Stanislaus Butkiewicz Martinus Legiecki
tumque alij

N. 183.

Duchowne Rzymsko-Katolickie Collegium przedsięwziąwszy, dla ułatwienia nabycia znaiomości praw Kościelnych i powszechney wygody, podać do druku zbiór wszystkich Ukazów, tyczących się Duchowieństwa Swieckiego i Zakonnego, chcąc mieć pewną wiadomość, wiele każda Dyecezya, potrzebować będzie, Dzieła tego Exemplarzow, każdemu Duchownemu istotnie potrzebnego, zaleciło wydaną od Siebie Odezwą pod d. 4. Września z N. 612. obwieścić przez Dziekanow Duchowieństwo Swie=ckie, a przez Prowincyałow Zakonne, żeby każdy Duchowny, a mianowicie każdy Pleban i Przełożony Klasztoru, wydał od Siebie Rewers, na ieden przy=naymniey Dzieła tego Exemplarz, którego tem mnieysza będzie cena im wię=ksza zapisujących się na nie okaże się liczba. W dopełnienie takowego Ukazu polecamy WXWMćPanu abyś Superyorow Zgromadzenia Swego w Łysko=wie i Słuczczie o tem obwieścił, i zebrane rewersa, z zaświadczeniem Swoiem do Kancellaryi Naszey niezwłocznie odesłał. dano w Wilnie d. 19 Września 1805.

Jan Biskup.

Od Wileńskiego Biskupa i Kawalera
Kossakowskiego
JX^{ru} Pohlowi Wizytatorowi Zgro=
=madzenia Missyonarskiego

N. 183.

Kossakowski Jan Nepomucen Hr. Biskup Wileński. + 1808.

Indult Chomskiemu, 12 Nowembra 1804.

№ 2

No

X. Kundzicz Tadeusz

Biskup Anastasiopolitański.

Indult na imie X. Franciszka Piotrowskiego do dania ślubu Felixowi Sawickiemu z Antoniną Polańską wdową, z domu Lipkówną. 26. Nowember - 1821.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, s. 486)

26. Obris 1821.

40

IN IMPERIO SUÆ IMPERATORIÆ MAIESTATIS
ALEXANDRI I.
IMPERATORIS & AUTOCRATORIS TOTIUS ROSSIÆ
&c. &c. &c.

DOMINI NOSTRI CLEMENTISSIMI

STANISLAUS à BOHUSZ SIESTRZENCEWICZ METROPOLITANUS, ARCHIEPISCOPUS MOHYLOVIENSIS, ADMINISTRATOR EPISCOPATUS VILNENSIS, PRÆSES COLLEGII ECCLESIASTICI ROMANO-CATHOLICI, PRÆLATUS DECANUS VILNENSIS, EQVES COMENDATARIUS ORDINIS S. ANDREÆ AP: EQVES ORDINIS S. VLODIMIRI, MAGNÆ CRUCIS, ET ALEXANDRI NEVENSIS, S. ANNÆ I. CLASSIS. S. JOANNIS JEROSOLIMITANI MAGNAE CRUCIS, AQUILAE ALBAE &. S. STANISLAI.

Illustri Admodum Reverendo Domino Francisco Piotrowski Congregationis Missionis Presbytero, Ecclesiae Parochialis Vilnensis tituli S^ti Casimiri Curato.

№ 2496.

Nobis in Christo dilecto, salutem in Domino. Ut in Matrimonium per verba de praesenti, servato more S. Matris Ecclesiae, et forma a S. Concilio Tridentino praescripta. Generosos Dominos Felicem Siwicki juvenem, et Antoninam de Domo Lipkowna, primo voto Polanska, Viduam Parochianos Vilnenses Ecclesiae S^ti Casimiri denunciationibus duabus omissis, tertia autem ante benedictionem hujusmodi Matrimonij proclamata, non obstante etiam tempore Clauso futuri Adventus. conjungere valeas, per praesentes facultatem Tibi impertimur: quoniam justis de causis in praedictis dispensandum censuimus, prout dispensamus.

Oneramus vero tuam conscientiam, ut antequam ad praedicta accedas, examen diligens instituas, ne copulandis consanguinitas, affinitas, raptus, sive aliud quodvis obstet impedimentum Canonicum. Volumus item, ut fides de Matrimonio hujusmodi cum Testibus, et praesenti licentia, libro copulatorum Ecclesiae Parochialis S^ti Casimiri omnino inseratur. In quorum fidem &c. Dat: Vilnae hac die 26. Mensis Novembris 1821. Anno.

Vicarius Generalis Dioecesis Vilnensis, Episcopus Anastasiopolitanus, Suffraganeus Trocensis, Canonicus Cathedralis Vilnensis, S. T. Doctor, in Imperatoria Universitate litterarum Vilnensi Professor Emeritus, nec non Ordinis S. Annae primae Classis Eques.

Thaddaeus Kundzicz

Pro Secretario Antonius Sawicki Consiliarius Titularis

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

Anno Dni 1821. mensis 9bris 27 die
Ego Franciscus Piotrowski S.C.M. omissis denun-
tiationibus vigore Indulti in meam personam editi,
facto praevio examine, nulloq: impedimento canonico de-
tecto, habito mutuo partium consensu, matrimo-
nio coniunxi atq: de more Sta Ecclesiae benedixi inter
personas GD: Felicem Siwicki Juvenem et GD: Antoninam
Lipkówna primo voto Polanska viduam paro-
chianos Vilnenses Sti Casimiri praesentibus testi-
bus Josepho Terminski signifero exerc: Rossiae:
Josepho Skorzynski Simone Polanski ———

Rn 1821. mca 9bra 27 Dnia Niżey podpisani
oznaymiemy wiadomo iż dobrowolnie rozmyślnie
i bez żadney przeszkody wstępujemy w związek
małżeński w dowód podpisujemy się
Felix Siwicki A. Polanska

Rn 1821. mca 9bra 27 Dnia Niżey
podpisani swiadkowie poswiadczamy iż
osoby wyżey wyrażone, dobrowolnie roz-
myślnie i bez żadney przeszkody kanoni-
czney weszły w związek małżeński w do-
wód podpisuiemy się —
Josef Terminski Chorąży Woyska Rossyiskiego
Jan Skorzyński Regent Grodzki Wil. —
Szymon Polański

Kundzicz Tadeusz, Biskup Anastasiopolitański, Sufragan Trocki, Uniwersytetu Wileńskiego wysłużony Professor.

Indult Siwickiemu, 26 Nowembra 1821.

№ 51.

No

Lubieński Felix Hrabia.

Minister Sprawiedliwości za Xięstwa Warsz.

1.) Odezwa Urzędowa do X. Niedzielskiego Przeora Konwentu X.X. Augustianów w Warszawie w interesie Exekucyi za podatki — 23. Marca. 1810.

2.) Odezwa do Klem. Urmowskiego Prokuratora Król. przy Sądzie Kryminal. Depart. Lubelskiego i Siedleckiego w interesie udzielenia mu urlopu. Warszawa 14. Maja ——— 1811.

Wyłączono do Koresp. Kl. Urmowskiego 22.VI.60. Jeł

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, a. 486)

Exekucyja

43

Minister Sprawiedliwości.

W miejscu odpowiedzi na Notę JX Niedzielskiego Przeora pod dniem 22 b.m. podaną uwolnienie Konwentu XX Augustynianow od exekucyi za zaległe podatki na celu mającą, czyni wiadomo iż gdy okoliczność ta do wydziału JWgo Ministra Skarbu należy, prośba Supplikanta do tegoż JWgo Ministra odesłaną została.

w Warszawie dnia 23 Marca 1810

Lubieński

Joneman
Sekr. Jeneraly

J. X. Niedzielskiemu
Przeorowi Konwentu
XX Augustynianow

N° 3039.

J. X. Niedzielskiemu Przeorowi
Konwentu XX Augustynianow

w Warszawie

Od Ministra Sprawiedliwości

№ 3039.

Lubieński Felixs Hr., Minister Sprawiedliwości Księztwa Warszawskiego. +1848.

Reskrypt do X. Niedzielskiego, 23 Marca 1810.

№ 30.

№

Malinowski Mikołaj.

1.) Świadectwo dla Antoniny Łokaciejewskiej do wstąpienia w stan małżeński – w Wilnie 4. Czerw. 1855.

2.) List do Adama Kirkora, za pośrednictwem którego udziela wskazówek i rad Kraszewskiemu, ~~kto~~ zamyślającemu o pisaniu dzieła o panowaniu Zygmunta Augusta. — Wilno. 4. Marca. — 1855.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, a. 486)

Niżej podpisany poświadczam: że Panna Antonina Łokociejewska, dworzanka powiatu Oszmiańskiego, przez lat ośm na usługach w domu moim zostająca, jest wolną, nigdy z nikim zaręczona nie była, a tém mniej komukolwiek ślubowała. Prowadzenia się i obyczajów była zawsze najprzykładniejszych, a jako sierota i od siebie tylko zależąca, za moją i żony mojej wiedzą w stan małżeński wstąpić postanowiła. Że zaś dla braku metryki chrzestnej, świadectwa odemnie: iż jest dotąd niezamężną żądała, toż świadectwo przy wyciśnieniu mojej pieczęci i za własnoręcznym podpisem najrzetelniej wydaję. Dan w Wilnie d. 4. czerwca 1855 r.

Mikołaj Malinowski b. Prokurator Radziwiłłowskiej Kommissyi

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

Wilno 4 Marca 1855.

49

Szanowny Panie Adamie,

Z największą gotowością czynię zadość wezwaniu Pańskiemu. Wiem dobrze że nic nie powiem czegoby oddawna Kraszewski nie wiedział, ale to przekonanie nie wytrąci mi pióra z ręki, bo zapytuje ten, co ma prawo od każdego zwolennika nauki, wymagać usługi, choćby ta innej wartości nie miała, prócz przywiedzenia mu na pamięć jakiego szczegółu przypadkiem zabaczonego. Zamiar napisania książki <u>żywotnej</u> nie <u>kronikarskiej</u> o Zygmuncie Auguście, utrudnia jeszcze odpowiedź; wszakże wolę powiedzieć wszystko co mi na myśl przyjdzie, niż usiłując przeniknąć chęci autora, grzeszyć zbyteczną zwięzłością.

Kraszewski zapewne ma pod ręką Czackiego <u>Obraz</u> panowania Zygm. Aug. w pamiętnikach Niemcewicza t. 3. str. 1–39. Wspominam o tej dorywczej pracy dla tego, aby zwrócić uwagę autora na ważność metryk. Przystęp do litewskich w Pbgu jest nader trudny, ale zastępują tę trudność kopje metryk znajdujące się w głównem archiwum krajowem w Warszawie idące aż do roku 1551. Księgi metryk koronnych są tak ważne, tak w nich doskonale odbija się obraz wszystkich działań wewnętrznych, że najmocniej przekonany jestem, iż bez przejrzenia tych ksiąg, nic pożytecznego dla dziejów tego króla uczynić niepodobna. Miesiące czasu dla takiego pracownika jak Kraszewski, byłyby dostatecznymi do wydobycia z tego skarbca najszacowniejszych wiadomości – Dla takiego malarza, najświetniejszych farb do obrazu który skreślić zamierza – Zapewne, nawet w tym archiwum są ogromne przerwy. Tak zwane <u>libri legationum</u> zginęły. Jedna z tych ksiąg odnosząca się głównie do Litwy, wydana została staraniem Daniłowicza: Книга Посольская Метрики В. Кн. Лит. Москва

M. Malinowski – do Adama Kirkora

1843.– Uzupełniają wiadomości o stosunkach zewnętrznych Zygm. Aug. prócz Kodexu Dogiela, dwa ważne rękopisma, jeden znajdujący się w bibl. Zakł. Ossol.: Legationes Mart. Cromeri, było ich 4 volumina, nie wiem czy obecnie tam są wszystkie, ale że jeden czy dwa z nich ocalały, to niezawodna – drugi, jest w bibl. publ. w Pet.: Epistolarum Inclytorum Regum Poloniae Sigism. Patris et Sigsm. Aug. Filii nominibus per Stanisl. Hosium et Martinum Cromerum Secretarios ipsorum fere conscriptarum, itemque aliorum ad ipsos Volumina Duo – Ten właśnie rękopism przejrzałem z wielką pilnością, obejmuje on 1231. str. in folio – Czytając w nim sprawozdania tygodniowe Kromera, wiem ile światła, barwy, życia zolałby Krasiewski w swoje dzieło, gdyby mógł z tych rękopismów korzystać – Jest jeszcze jedna książka drukowana która, koniecznie mieć należy, a mianowicie: Sigism. Aug. Epistolae, legationes et responsa, recensuit O. Burchard Menckenius. Lipsiae 1703. 8º. Są to korrespondencje polityczne z dwóch lat tylko 1562–3. ale wielkiej wagi. Do jednej z najsławniejszych prac Zygm. Aug. należy wcielenie Inflant do Polski, w tym względzie prócz Indexu Napierskiego, bardzo posłużą: Monumenta Livoniae antiquae Riga 1835. sqq. 5 Voll. 4. – Porównać też koniecznie należy: Historica Russiae Monumenta i Supplement do nich wydane przez Kom. Archeograf. Petersb. 1841–48., tudzież Акты къ Исторіи Западной Россіи. Пбг. 1848 sqq. – Tomiciana chociaż w zupełności wyszły, nie dostarczą nic zgoła do panowania Zygm. Aug. – Bardzo pilnie przejrzałem ją w roku przeszłym w Pet. Wypisałem dokładnie treść wszystkich 24 tomów – Ostatni kończy się na roku 1548, mowami pogrzebowemi po Zygm. I. – Z dzieł w obcych językach pisanych, Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande Königl. Poln. Antheils. Danzig. 6. voll. fol. – Jeden tom obejmuje panowanie Zygm. Aug. – Lengnich sądzi go ostro, bo za tego króla najwięcej uczyniono, dla sprawy spolszczenia tego kraju. Są tam szczegóły dziwnie ciekawe i nigdzie może, wytrwałość w przeprowadzeniu do końca raz powziętej idei, nie odbija się tak wyraźnie jak właśnie w Lengnichu – Hammera, Geschichte des

Osmanischen Reiches, jest niezmiernie ważna, ale koniecznie uży-
wać należy wydania w 10 tomach, nie zaś krótszego we 4ch,
tłumaczenie franc. M. Dochez jest bardzo dobre – nawet autor
pomnożył je dodatkami których nie ma w wydaniu niemieckiém.
Historia Szwedzka O. Dalin Schwedische Geschichte deutsch von
J. Benzelsticrna u. J. K. Dähnert 4 voll. zawiera ciekawe
szczegóły zatargów Eryka XIV. z Zygm. Aug. Obszerniej ten sam
przedmiot jest wyłożony w dziele J. Weber, Singularia quaedam
potissimum anecdota ad historiam Erici XIV. spectantia Giess. 1711.
4. – Dzieła do panowania Karola V. (aż po 1557) i Ferdynanda
I. (po rok 1564) zawierają wiele wiadomości odnoszących
się do Zygm. Aug. – Do pierwszego posłuży Karl Lanz: Correspon-
denz des Kaisers Karl V. Leipzig. 1844. 3. voll. do drugiego
prawie niezbędne będzie F. B. v. Buchholz Geschichte der
Regierung Ferdinands I. Wien 1837. sqq. 9. voll. – Z doma-
wych mniej pospolitych źródeł: Zbiór dzieł Hozjusza dostar-
czy wiele światła, Bock Historia Antitrinitariorum i tegoż
autora szczegółowa biografia Alberta I. Księcia Pruskiego,
Voigt'a Korrespondencja tegoż księcia – a mianowicie
ogromny zbiór listów w bibliotece Pańskiej byłby bardzo
pożądany. Nie należy pomijać i źródeł rossyjskich – lubo Na-
wikowa Древняя Руская Вивлиоѳика obejmuje Korrespon-
dencję Zygm. Aug. z książętami plemienia jagiellońskiego
już zupełnie zmoskwiczonymi, których starał się do Litwy zwró-
cić. A lubo odpisywali z natchnienia Iwana Groźnego, łatwo
jednak przebija się i zamiar Zygm. Aug. wątlenia potęgi ościen-
nego sąsiada i trudności tego przedsięwzięcia. Że Zygmunt
był królem pokoju, że zasługa jego, jako powtórnego po
Jagielle twórcy państwa(x), jest widoczną, stąd autorowi wy-
padnie skreślić dzieje prawodawstwa w Koronie i w Litwie –
Korzystać się należy z Statut II. którego rękopism jest w Aty-

(x) Warszewickiego biografia Zygm. Aug. w dziele Vitae parallelae –

nowie u Chodkiewiczów, porównać go ze statutem 1. wydanym przez Działyńskiego i wykazać o ile w przeciągu lat 30. wyobrażenia prawne narodu dojrzały. Jeśliby można otrzymać od Świdzińskiego dziennik sejmu 1569. r., byłoby rzeczą najpożądańszą sprawę Unii ze Litwinami opowiedzieć. Na niemniejszą uwagę zasługują wewnętrzne urządzenia Zygmunta Augusta, jako pomiary dóbr rządowych, ustawy ekonomiczne, gospodarstwo leśne i t. p. — Do skreślenia stanu obyczajów i życia publicznego, posłuży Górnickiego Rozmowa Polaka z Włochem o Elekcji, książka mało ceniona a jednak pod względem wyżej wspomnianym niezmiernie ciekawa — Niewspominam ani o listach Zygm. Aug. do Radziwiłła Czarnego wydanych p. Działowicza ani o rękopiśmie dwozanania p. Koźmiana ani o pamiętnikach Niemcewicza, bo to wszystko już dostatecznie p. Autora musiało być zbadane. Jeżeli później więcej co mi na pamięć przyjdzie nie omieszkam zanotować i Kochanemu Panu Adamowi przesłać dla zakommunikowania Autorowi. Byłoby w tej mierze bardzo na rękę, jeśliby Autor, skreśliwszy plan swojego dzieła, chciał go Panu zakommunikować, lub jeśliby desideranda swoje wypisał. Że z najszczerszą chęcią starałbym się wszystkim żądania według możności spełnić, w uwielbieniu mojem dla prac i zasług Krasińskiego, najlepsza istnieje rękojmia. Ściskam serdecznie — prawdziwy przyjaciel

Wołłowicz

Nr 202.

CENA KURYERA w Warszawie i Łodzi: miesięcznie kop. 50, rocznie rs. 6, z przesyłką pocztową w całem państwie miesięcznie kop. 75, rocznie rs. 9. **Przedpłata zagranicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 25.

Cena pojedyńczego numeru k. 5.

Za odnoszenie do domu w Warszawie i na Pradze kop. 10.

Rękopisy drobne nie będą zwracane.

KURYER CODZIENNY

Poniedziałek, dnia 12 (24) Lipca 1899 r.

Rok XXXV.

Redakcya i Administracya Krakowskie - Przedmieście № 17. Telefonu 413.—Adres telegramów i listów: „Codzienny."

Cena ogłoszeń: za wiersz pet. na 1 stronie 30 k., na 4 str. 1 raz 10 kop., następne 8. Nekrologia 15 k. Reklamy garm. 25, nast. 20 kop. Nadesłane wiersz g. rs. 1.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya i Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa № S.

Agentury „Kuryera Codziennego:" w ŁODZI, ulica Piotrkowska 74, róg pasażu Mayera Telefonu № 317, przy księgarni Gebethnera i Woffa, w PIOTRKOWIE przy księgarni Jędrzejewicza.

SUROWIEC żelaza, **belki, żelazo** handlowe, blachę **żelazną** syberyjską, **miedzianą i mosiężną** z Tuły—poleca **M. Cwierdziński,** Nowo-Zielna 52. Telefonu 1446. 130r

DZIS I JUTRO.

—

× *Widowiska.* Dziś: w teatrze Wielkim: przedstawienia nie będzie; w teatrze Nowym (przy ul. Królewskiej): „Lalka".

× *Teatry prywatne.* Dziś: Teatr lwowski (w cyrku, ul. Ordynacka) „Donna Juanita". Teatr łódzki (w Bagateli) Cyrano de Bergerac". Teatr Wodewil (Nowy Świat) „Stare Miasto". Teatr Odeon (ul. Chmielna) „Stary piechur i syn jego huzar".

× *Wystawy.* Dziś i codziennie: Wystawa obrazu „Berezyna", przy ul. Karowej. — W szkole im. Konarskiego (Nowe Miasto № 4) wystawa rzemieślnicza prac uczniowskich.

× *Kalendarzyk.* Dziś Krystyny P. M., we wtorek św. Jakóba Apostoła, we środę św. Anny Matki N. M. P., we czwartek św. Natalii M., w piątek św. Innocentego P., w sobotę św. Marty P. i Serafiny, w niedzielę 10-ą po Św., św. Kunegundy Kr.

Temperatura. O g. 12 w poł. + 21 R.

Wschód słońca o g. 4 m. 9 rano, zachód o g. 8 m. 3 wiecz.

Długość dnia g. 15 m. 54. *Ubyło dnia* g. 0 m. 51.

Wschód księżyca o g. 8 m. 31 wiecz., zachód o g. 6 m. 16 rano. (Pełnia).

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 9.

WARSZAWA, d. 24 LIPCA.

— W sobotę o godzinie 8 m. 23 rano pośpiesznym pociągiem drogi żelaznej warsz.-petersburskiej wyjechał do Petersburga Generał-Gubernator warszawski i dowodzący wojskami okręgu generał-adjutant J. O. książe A. K. Imeretyński. Przy odjeździe J. O. księcia obecni byli na dworcu: generał-lejtnanci A. K. Puzyrewski i J. D. Parensow, generał-major N. W. Bibikow, rzecz. radcy stanu: D. N. Martynow i E. W. Mienkin, oraz pułkownicy: M. I. Zbiełow i A. N. Lichaczew. Powrót J. O. księcia do Warszawy oczekiwany jest w dniu 28 lipca.

(«Warsz. Dniew.»).

— Dla dyżurowania przy trumnie w Bogu spoczywającego Następcy Tronu Cesarzewicza i Wielkiego Księcia Jerzego Aleksandrowicza wysłani zostali do Petersburga od leib-gwardyi ułańskiego Jego Cesarskiej Mości pułku: pułkownik Czernota de Bojar Bojarski, rotmistrz von Krug, porucznik Mołostwow, wachmistrz i trzej podoficerowie.

(„Warsz. Dniew.")

W sprawie wydalonych studentów.

—

Według Agencyi telegraficznej rossyjskiej, rozesłany został następujący okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych:

„W wykonaniu Najwyższej woli, po naradzie z kuratorami okręgów naukowych i naczelnikami wyższych zakładów naukowych, uznałem za rzecz możliwą okazać pobłażanie wszystkim uczestnikom byłych nieporządków w roku bieżącym, z wyjątkiem tych niewielu, obecność których w wyższych zakładach naukowych będzie uznaną za szkodliwą dla prawidłowego biegu zajęć szkolnych i którzy dlatego nie powinni być przyjęci do żadnego zakładu naukowego.

Pozostali, uwolnieni z wyższych zakładów naukowych, winni być podzieleni na dwie kategorye:

1) Takich, którzy mogą być napowrót przyjęci do dawnego zakładu naukowego w sierpniu roku bieżącego,— w razie zaś gdyby z powodu braku miejsc, lub też z innych przyczyn, osoby tej kategoryi w sierpniu nie mogły być przyjęte do liczby studentów, to możliwe zaliczyć ich od stycznia roku przyszłego, lub też dopuścić ich wprost do egzaminów w maju 1900 roku i po zdaniu egzaminów zaliczyć ich wprost do studentów;

2) takich, którzy mogą być przyjęci napowrót do tego samego zakładu naukowego w miesiącu sierpniu 1900 roku. Tutaj między innymi mogą być zaliczeni i tacy, którzy podczas nieporządków byli wydaleni bez prawa wstąpienia napowrót do jakiegokolwiek zakładu naukowego, jeśli, na zasadzie wiadomości posiadanych o nich, będzie uznane, iż nie potrzeba będzie spodziewać się po nich złego wpływu na towarzyszów i na prawidłowy bieg zajęć szkolnych.

Podział osób na te dwie kategorye pozostawiam uznaniu J. Wielmożnego Pana, po porozumieniu się z władzą zakładu szkolnego i miejscową i administracyą.

Wszyscy ci, którzy pragną być przyjęci, winni podać prośby do tych zakładów naukowych, z jakich byli wydaleni—i winni być uprzedzeni, że w razie nowego udziału ich w nieporządkach będą wydaleni bez prawa przyjęcia ich do jakiegokolwiek innego zakładu naukowego."

W rocznicę jubileuszową uczonego.

—

Mikołaj Malinowski, młodszy kolega uniwersytecki Mickiewicza, którego poeta przyjaźnie potem wspominał w swej korespondencyi, należał do tych najpoważniejszych dziejopisów swojej epoki, któremu nauka polska zawdzięcza wyświetlenie niejednego pomnikowego źródła, tem samem zaś ułatwienie wnioskowań ogólnych przyszłym historyozofom.

Malinowski urodził się na Podolu w r. 1799, umarł w Wilnie 29 czerwca 1865 r. Bliższych dat ani w życiorysach, ani na nagrobku cmentarnym na Rosie niema.

Sto lat upływa tedy od urodzin znakomitości wielkiej, jak Malinowskiego nazywa Julian Bartoszewicz. Wykształcenie gimnazyalne M. otrzymał w Winnicy. Po studyach wileńskich pracował M. przez dwa lata w Petersburgu przy poszukiwaniach historycznych i bibliograficznych (Bentkowskiego literaturę dopełniał, co u Józefa Zawadzkiego zaległa). Wróciwszy, był M. w Wilnie sekretarzem generalnym b. komisyi radziwiłłowskiej, następnie jej prokuratorem i pełnomocnikiem—aż do ukończenia głośnej sprawy. Zaczem poświęcił się wyłącznie literaturze. Zasoby archiwalne i biblioteczne M. wzbogaciły się w Nieświeżu. Przy zdolnościach ogromnych swoich, wiedzy gruntownej i pamięci, pracując z zamiłowaniem przedmiotu aż do zgonu samego, wyrobił sobie zaszczytne stanowisko w literaturze. Pisał językiem pięknym, wybornie władając jego formami. Najpierw w „Dziejach dobroczynności" (w 1820—24 latach) wspierał Kaz. Kontryma w redagowaniu tego poważnego miesięcznika wileńskiego, pomieszczał artykuły w „Dzienniku Wileńskim" (do 1830 r.), „Tyg. Petersburskim", „Bibliotece Warszawskiej" i w. in. czasopismach. „Kuryera Wileńskiego" zaś za red. Kirkora był jednym z najgorliwszych członków redakcyjnych, prowadząc świetnie swój przegląd polityczny, a że był już wtedy ociemniały — dyktował (miał pomocników, którzy mu czytywali angielskie i niemieckie gazety, żona — francuskie).

Daleki nawet „Times" korzystał z artykułów wileńskich Malinowskiego.

W latach 1856—64 był Mal. bardzo czynnym współpracownikiem utworzonej przy Muzeum starożytności Eust. hr. Tyszkiewicza komisyi archeologicznej wileńskiej, a znów J. K. Wilczyńskiemu pomagał w wydawnictwie „Albumu Wileńskiego" (1855—61).

Staraniem i pomocą Malinowskiego wydane zostały w Wilnie takie kapitalne zabytki historyczne i literackie, jak „Jerozolima wyzwolona" (1826 r., 2 t.) przekład Kochanowskiego, „Pamiętniki o dawnej Polsce za Zygmunta Augusta" (1847—51, 2 t.), „Żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich" Buzeńskiego w tłóm. Szyszki (1852 — 60), obszerny życiorys Stryjkowskiego w wydaniu Warsz. Kroniki tegoż (1846 r.) — tu objaśnienia cenne, tam ważna przedmowa, wszędzie redakcya Malinowskiego. Oddzielnie: „Źródła do dziejów Polski" (Wilno, 1843—44, 2 t.), redagował je wyczerpująco, Przezdziecki zaś i Grabowski dostarczyli materyałów; „Dzieje korony polskiej i W. Ks. Litewskiego" przez Wapowskiego (1846—49, 3 t.) w doskonałym przekładzie. Wśród wielkiej wagi przypisów jest jeden (t. I, str. 61), którym prostuje brednie Narbutta bezkrytycznego względem wziętego u kronikarzy obcych na wiarę rzekomego przyjęcia nowego obrządku chrześciańskiego przez Władysława Jagiełłę; Stan. Łaskiego prace naukowe i dyplomatyczne z dodaniem dzieł Jana Tarnowskiego, z wielce wartościową przedmową, oraz biografią Łaskiego, przez Malinowskiego.

Tytuły do zasług naukowych M. czerpiemy głównie u Sobieszczańskiego. Kirkor w „Ze wspomnień wileńskich" (1874) podnosi wielką Mal. powagę w kołach uczonych pracowników wileńskich, a w epoce owej byli tam: M. Homolicki, M. Baliński, J. Jaroszewicz, E. Tyszkiewicz, Narbutt, L. Kondratowicz, Chodźko, Herburtt, Tyszyński, Krupowicz i tylu innych. Wszystkich M. pociągał ku sobie: erudycyą, wymową, powierzchownością... Wszyscy ojcem go nazywali, jak wielce dostojnego patryarchę, a na młodzieży robił Malinowski wielkie wrażenie.

Zgasł—jak powiedziałem wyżej—29 czerwca 1865 r. Inteligencya wileńska jak jeden mąż wspaniałym go uczciła pogrzebem na Rosie, gdzie zwłoki obok Syrokomli złożono z takim później na płycie napisem: „D. O. M. Nicolao Malinowski ingenio ac meritis caeteris non pari Viro doctrina litterisque clarissimo. Cives maestissimi lapidem hunc posuere. Natus A. 1799, ob. d. 17 Junii A. D. 1865".

Z prac Malinowskiego, pozostałych w manuskryptach, niewiadomo gdzie się znajduje poważna, źródłowa „Historya Jagiellonów na Węgrzech"...

Po trzydziestu kilku latach, z pamięcią zapoznaną o sławnym historyku i z glyptografią nagrobka nie łatwo było dać rady, zaniedbanego, zachwaszczonego nagrobka. Obecnie już się temu wszystkiemu zapobiegło na koszt wspólny, a skromny; jakoś i około mogiły lirnika wioskowego będzie teraz porządniej.

O! i ptaszę szare (czy słowik?—niewiem) pamiętało instynktownie o piewcy bratnim: uwiło sobie gniazdko u wieńca samego na grobie Syrokomli, aby i potomstwo pierzaste opiewało chwałę serdecznego poety—na radość ludzką... I grobowiec okazały Euzeb. Słowackiego (ojca Juliusza) odnowić teraz wypadło już kosztem większym, bo i słupami z łańcuchem dopełnić było trzeba, żeby miejsce zająć, aby mogiły pospolite ustroni poetycznej nie zeszpeciły.

Lucyan Uziębło.

Kronika warszawska.

—o—

— **Kara.** We wczorajszym „Warsz. Dniew." czytamy, że J. O. Generał-Gubernator otrzymawszy wiadomość o tem, że do fabryki To_

warzystwa akcyjnego „L. Allart i Sp.“ w Łodzi przyjęto, bez odpowiedniego pozwolenia, niemieckich majstrów obcych poddanych, nie znających języka państwowego, ani miejscowego, wydał rozporządzenie wydalenia tych majstrów z fabryki i nałożenia na właściciela fabryki kary w rozmiarze 300 rubli.

— **Okręgi uniwersyteckie.** Ministeryum oświaty wydało okólnik, w którym poleca wychowańcom gimnazyów przy wyborze uniwersytetu trzymać się swojego okręgu naukowego, w tych zaś okręgach, gdzie niema uniwersytetu, okólnik poleca wybierać jeden z uniwersytetów wymienionych w okólniku. Rozporządzenie to ma zapobiedz przeludnieniu w jednych uniwersytetach, ze szkodą drugich. „Warsz. Dniew.“ w artykule wstępnym zaznacza, że wiadomość o takowem ograniczeniu wyboru ławy uniwersyteckiej wywoła zapewne w niektórych dziennikach tutejszych gawędy, więc w dalszym ciągu artykułu „Dniewnik“ tłomaczy powyższe zarządzenie ministeryum oświaty i dowodzi, że wyjdzie ono na korzyść tak profesorów jak i studentów. Pierwsi nie będą potrzebowali wykładać przed pustemi ławami, a przez to samo zażywać opinii, jakoby wykłady ich nie przyciągały słuchaczów, ci zaś odniosą więcej korzyści, słuchając wykładów w uniwersytetach, w których niema przeludnienia.

— **Burza.** Wczoraj po południu nawiedziła Warszawę i okolice wielka burza, połączona z ulewnym deszczem, grzmotami, piorunami i wichurą. Z początku padał niewielki deszcz, natomiast pioruny padały jeden za drugim. Później dopiero, t. j. pomiędzy g. 7 a 9 wiecz. zaczęła się ulewa, która zatopiła wszystkie prawie ulice, a na Powiślu woda wystąpiła z kanałów. Na polach pod Pruszkowem, Błoniem, Raszynem, Piasecznem burza poczyniła poważne szkody, wichura bowiem rozniosła zebrane zboże. Pod Pruszkowem padło kilka piorunów, jeden z nich spalił zabudowania gospodarskie. W Warszawie dwa pioruny spadły w Mokotowie, nie wyrządziły jednak szkód. Z wielką gwałtownością srożyła się burza pod Piasecznem, w Skolimowie i Jeziornie. Piorun spalił stóg siana, ulewa zalała łąki. Za Wisłą również burza dała się we znaki. Wzdłuż plantu kolei terespolskiej woda deszczowa napełniła wszystkie rowy do st. Kotuń. Chwilami istniała obawa o całość plantu. We wsi Olszowice pod Kałuszynem od piorunów spaliły się trzy domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi. Przy drogach wichura połamała sporo drzew, a na polach rozwiała zebrane już zboże. Szkody w okolicy Mrozów i Kałuszyna ogromne.

— **Sprawy miejskie.** Departament gospodarczy ministeryum spraw wewnętrznych zażądał od wszystkich magistratów kraju tutejszego wiadomości o liczbie czynnych przedsiębiorstw, na które koncesye wydały zarządy miejskie. W Warszawie dotychczas funkcyonują cztery podobne przedsiębiorstwa: Towarzystwo gazowe, kioski do sprzedaży gazet, słupy do ogłoszeń i Towarzystwo szaletów. Kolej konna stanowi już własność miasta i pozostaje tylko w administracyi. Oprócz tego wniesiono podania o wydanie koncesyi na dwie wązkotorowe kolejki w granicach miasta, w celu połączenia ich z liniami podmiejskiemi.

— **Opłata za wodę.** Donosiliśmy już, że zarząd miejski postanowił zmniejszyć pobieraną obecnie opłatę za wodę. We wszystkich posesyach, jak wiadomo, w bramach wywieszona jest taryfa tej opłaty, która wobec zmniejsze-

w podobny sposób przekaz na 80,000 rb. na oddział w Libawie i drugi przekaz na 112,000 rb. na główny oddział Banku w Petersburgu, które też zostały wypłacone również owemu Grigorjewowi. Z dotychczasowego dochodzenia okazuje się, iż fałszerstwa dokonano w wydziale przekazowym oddziału berdyczowskiego i należało do niego kilka osób. Obecnie polecono sprawdzić wszystkie przekazy, gdyż być może, że ukradziona suma okaże się większą. W instytucyach Banku Państwa niema zwyczaju zawiadamiania zaraz po wypłaceniu większej sumy tej instytucyi, z której polecenia wypłata dokonaną została, jak się to praktykuje we wszystkich bankach prywatnych. Wtedy oszustwo ujawnione zostałoby za dni kilka i być może udałoby się zapobiedz wypłatom w innych miejscach.

— **Na głodnych.** „Warsz, Dniew.“ podaje wiadomość, że biskup sandomierski ks. Sotkiewicz polecił w dyecezyi swojej zbierać ofiary na rzecz dotkniętych nieurodzajem w gub. wewnętrznych.

— **Powrót.** J. E. arcybiskup warszawski ks. Wincenty Chościak Popiel powrócił do Warszawy.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz kościoła Przemienienia Pańskiego ks. Tomasz Wieczorek mianowany kapelanem więzienia śledczego. Wikaryusz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi ks, Wincenty Tymieniecki i wikaryusz parafii Wola ks. Jan Kowalski przeniesieni na takież stanowiska: pierwszy — do parafii Narodzenia Najśw. Maryi P. na Lesznie, a drugi do parafii Przemienia Pańskiego przy ul. Miodowej. Wikaryusz parafii Narodzenia Najśw. Maryi P. ks. Antoni Zawada mianowany administratorem parafii Zyck, dekanatu gostyńskiego. Na wikaryusza parafii Wola pod Warszawą przeniesiony został ks. Józef Wierzejski, dotychczasowy wikaryusz par. Leszno, dekanatu błońskiego.

— **Zmiany w służbie.** Z decyzyi Generał-Gubernatora warszawskiego, jak donosi „Warsz. Dniew.“, naczelnik powiatu włodawskiego, gub. siedleckiej, rad. dw. książę Oboleński wykreślony został z listy naczelników powiatowych, z powodu przejścia na służbę w policyi petersburskiej, a p. o. naczelnika powiatu włodawskiego mianowany rotmistrz sztabowy Samarżi.

— **Wymiana pieniędzy.** „Warsz. Dn.“ zbija pogłoskę, jakoby w Warszawskim kantorze banku państwa robiono trudności przy wymianie pieniędzy. Kantor rozporządza dostateczną ilością monety wszelkiego rodzaju i wartości i nie odmawia wymiany.

— **Loterya klasyczna.** Jeszcze nie wszystkie bilety do kl. I loteryi klasycznej zostały przez urząd loteryi wydane, a u niektórych kolektorek na drzwiach wywiąszono już napisy: „wszystkie bilety sprzedane“. Dostać jednak można ćwiartkę u zegarmistrza za rb. 6.

— **Zmiana lokalu.** Kancelarya sędziego pokoju 2 rewiru z domu nr. 5 przy ul. Franciszkańskiej przeniesioną została na ul. Sapieżyńską nr. 8. —Biuro zarządu warszawskiego okręgu naukowego przeniesione zostało na ul. Żórawią do domu nr. 49.

— **Klub kolejarzy.** Powstał projekt założenia przy spółce spożywczej urzędników kolei nadwiślańskich klubu z dwoma oddziałami: dla urzędników i dla służby niższej. Oprócz rozrywek i zabaw, klub ten miałby na celu stołowanie bezżennych pracowników kolejowych.

— **Zabawę ludową** w parku praskim popsuła wczoraj burza z grzmotami. Od godz. 3

— **W bójce.** Przy ul. Nowowiejskiej pod № 11 miejscowy stróż Jan Makowski w bójce uderzony został butelką w usta tak silnie, iż wyleciało mu kilka zębów. Opatrunku dokonał lekarz Pogotowia.

— **Napad.** Wczoraj w nocy za koszarami śliwickiemi czterech niewiadomych z nazwiska mężczyzn napadło na robotnika Szymona Zbytkowskiego (Wronia № 7). Napastnicy pobili Z. i zabrali mu rb. 15.

— **Zatrucie.** Przy ul. Wiejskiej pod № 18 w restauracyi Zalewskiego służąca Julia Kokoszkiewicz, lat 24 licząca, napiła się przez pomyłkę ługu. Odwieziono ją do szpitala Dz. Jezus.

Wizyta w Studzieńcu.

Na jedno z ostatnich przed wakacyami zebrań sekcyi drobnego przemysłu i rzemiosł przybył prezes zarządu Towarzystwa Osad Rolnych p. Wincenty Janowski i w gorącem przemówieniu przedstawił smutne losy wychowańców osady poprawczej Studzienieckiej i trudności, z jakiemi się spotykają w dalszem życiu.

Studzieniec przyjmuje skazanych przez sądy małoletnich przestępców—mówił mniej więcej p. prezes — stara się umoralnić ich, przekonać ich, że to, co zrobili, to, co ich przed trybunał zaprowadziło, jest istotnie złem, że na przyszłość wyrzec się podobnych czynów powinni nietylko dlatego, że one prowadzą za sobą karę, ale przedewszystkiem dlatego, że są one grzechem przeciw społeczeństwu i przeciw godności człowieka...

Dalej, Studzieniec, wpajając w nich zasady moralności, daje im wiadomości ogólno-elementarne—i daje im w rękę sposób uczciwego zarobkowania w przyszłości. Jednych uczy rolnictwa i ogrodnictwa, innych uczy rzemiosła. Warsztaty szewckie, krawieckie, stolarskie, tokarskie, ślusarskie, kowalskie, kołodziejskie prowadzą majstrowie cechowi, którzy wychowańców zapisują na uczniów rzemieślniczych, potem wyzwalają na czeladników...

Chłopcy w zasadzie pozostają w Studzieńcu do ukończenia ośmnastego roku życia, w którym to wieku każdy jest już uznany za pełnoletniego pod względem karnym. Ale w praktyce, jeżeli chłopiec prowadzi się bardzo dobrze, jeżeli stopniowo uzyska pewną oznaczoną liczbę odznaczeń za sprawowanie, jeżeli można się spodziewać, że przez staranne wychowanie w „rodzinie“, w Studzieńcu istotnie umoralniony został—wtedy zarząd Towarzystwa uwalnia go warunkowo przed terminem, oddaje rodzinie lub też umieszcza w terminie u majstra właściwego cechu.

„Cóż jednak się dzieje?... Oto pp. majstrowie niechętni są do przyjmowania takich uczniów, nie mają do nich zaufania, czeladź nimi gardzi, koledzy terminatorowie przypominają mu plamę przeszłości. Chłopiec pozbawiony jest opieki wychowawców, przeganiany z miejsca na miejsce, doprowadzony do rozpaczy tem, że jego wysiłek nad poprawieniem się nie znajduje uznania i że jego moralność mu się nie opłaca, odepchnięty od dobrego towarzystwa, popada w złe i wraca na drogę występku, udaremniając całą pracę, jaka nad nim została dokonaną, całą troskliwość wychowania poprawczego, jakie odebrał i przynosząc tylko wstyd i boleść wychowawcom.

Przyjdźcie więc szanowni pp. majstrowie—kończył p. prezes—na miejsce, zobaczcie jak to się dzieje, jak się te dzieci uczą i prowadzą, jak się je wychowuje, jakiej to dzieło olbrzymiej pracy i jakich niezmierzonych skarbów serdecznej troskliwości wymaga, a może przekonacie się, może zechciecie podać rękę pomo-

Teatr i muzyka.

* **Jutro** (we wtorek) w teatrze Wielkim widowiska nie będzie, zaś w teatrze Nowym (przy ul. Królewskiej) po raz ósmy operetka Audrana „Lalka“, z p. Kosińską w roli tytułowej.

* W przyszły wtorek, t. j. w dniu 1-ym sierpnia, rozpoczną się w teatrze Letnim (w ogrodzie Saskim) **widowiska komedyi i dramatu.** Na pierwsze przedstawienie dana będzie fredrowska „Zemsta za mur graniczny“ w nowej obsadzie, która tak się przedstawi: Cześnik—p. Leszczyński, Klara—p. Tekla T[illegible]szówna, Rejent Milczek—p. Szymanowski, W[illegible]cław—p. Śliwicki, Podstolina—p. Lüdowa, P[illegible]kin—p. Frenkiel, Dyndalski—p. Rapacki. Role Śmigalskiego, Perełki, oraz dwóch mularzy odegrają pp. Krauze, Czarnecki, Dąbrowski i Kregulski. „Zemsta“ w dniu pomienionym ukaże się na afiszu po raz 195-ty.

* W teatrze **Wielkim** dane będą jeszcze 4 widowiska operowe, poczem teatr ten zamknięty zostanie na przeciąg dwóch miesięcy, t. j. do dnia 1-go października.

* Wczoraj nie otwierano wcale kasy w teatrze **Nowym**, gdyż wszystkie bilety na wczorajsze przedstawienie „Lalki“ wykupiono jeszcze w sobotę w kasie zamawiań.

* Repertuar **teatru Wielkiego** w bieżącym tygodniu uległ zmianie. Mianowicie we środę zamiast zapowiedzianej „Aidy“ daną będzie opera „Lohengrin“ z pp. Floryańskim, Maturową i Gorskim. W piątek wieczór wypełnią: „Rycerskość wieśniacza“ z p. Maturową, balet „Wesele w Ojcowie“ i „Pajace“ z pp. Floryańskim, Korolewiczówną, Gorskim i Wołoszko w rolach głównych. Interesującem będzie przedstawienie sobotnie, na które wyznaczoną jest „Halka“ z p. Maturową w roli tytułowej. Partyę Halki nasz czeski gość śpiewał z powodzeniem w Pradze Czeskiej. W przedstawieniu przyjmą nadto udział pp. Floryański i Gorski. W niedzielę ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie. Dany będzie „Straszny Dwór“ z pp. Korolewiczówną i Gorskim.

* Pomimo ulewy zebrało się wczoraj bardzo wiele widzów **we wszystkich teatrach** prywatnych, zwłaszcza na operetce w teatrze lwowskim i na przedstawieniech w Bagateli i w Wodewilu było pełno. Pierwszego aktu słuchano w tych teatrach przy huku gromów.

* **W teatrze lwowskim** operetka Heubergera „Wielki dyplomata“ wystawiona będzie po raz pierwszy w piątek. Występy tenora p. Aleksandra Bandrowskiego rozpoczną się w d. 1 sierpnia, w operze „Lohengrin“ Wagnera.

* Wczoraj w „Odeonie“ wznowiono wesoły wodewil z węgierskiego, p. t. „**Stary piechur i syn jego Huzar**“. Całą zaletą „Starego piechura“ są śpiewy i tańce, któremi sztuka jest przeplatana. Co do gry artystów, to zaznaczyć należy, że widocznie nie byli oni pewni swych ról, a przez to całe tempo sztuki szło zbyt wolno. Najszczęśliwiej wyszły role przedstawione przez p. Aleksandrównę i Roterównę, oraz pp. Stróżewskiego, Glogera, Kisielewskiego i Skotnickiego.

Z Ciechocinka.

(Korespondencya własna „Kuryera Codziennego“).

19 lipca.

Drugi sezon u nas w pełni rozwoju, gości ilość wielka, bo przechodzi liczbę 5000, czyli

№

X. Pilchowski Dawid

Biskup Eschineński.

Indult do zawarcia małżeństwa między Antonim Olędzkim a Antoniną Michalską. Wilno. 28 oct. 1802.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, z. 466)

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

54

JOANNES NEPOMUCENUS CORVINUS
KOSSAKOWSKI

DEI, & APOSTOLICÆ SEDIS GRATIA EPISCOPUS VILNENSIS, ORDINIS ALEXANDRI NEVENSIS EQUES.

Illri Adm Rndo Dno Pohol Congr. Miss. Eccl. Parochlis Mont. SS. Salvatoris Vilnen: Curato

Nobis in Christo dilecto, salutem in Domino. Ut in Matrimonium per verba de præsenti, servatô ritu S. Matris Ecclesiæ, & forma à S. Concilio Tridentino præscripta Antonium Olędzki, et Antoninam Michalska Virginem Parochianam Vilnen. Mont. SS. Salvat. Denuntiationibus omnibus omissis, et cum scitu Parentum Sponsæ conjungere valeas, per præsentes facultatem Tibi impertimur: quoniam justis de causis in prædictis dispensandum censuimus, prout dispensamus

---

Oneramus verò tuam Conscientiam, ut, antequam ad prædicta accedes, examen diligens instituas, ne copulandis consangvinitas, affinitas, raptus, sive aliud quodvis obstet impedimentum Canonicum. Volumus item, ut fides de matrimonio huiusmodi cum Testibus, & præsenti licentia, libro copulatorum Ecclesiæ Parochlis Sponsæ omninò inferatur. In quorum fidem &c Dat. Vilnæ hac die 28. Mensis 8bris 1802. Anno

J. Pilchowski Epps Eukarp.
Suffr. Viln. Vicar in spir.

30. obiit benedixi

Pilchowski Dawid, Biskup Eschineński, Sufragan Wileński, Administrator Dyecezyi Wileńskiej, Professor Uniwersytetu Wileń., Autor. +1803.

Indult Olędzkiemu, 28 Oktobra 1802

№ 22

56

No

Porcyanko Konstanty

Professor Uniw. Wileń.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. s. 486)

℥iii 57

Rp Electuarii lenitivi —
℥ij

D.S. Cap. cochl: coffeen
1835.

Febr: d. 10.

Porzucka

Dl. JWdziny Giedroycowey

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.
p. 41.

Porcyanko - Konstanty, Radca Stanu, Professor Uniwersytetu Wileńskiego i Akademii Medycznej, Doktor Med. i Chirurgii. + 1841.

Recept dla X. Giedrojciowej, 10 Septembra 1835.

№ 14.

59

No

Puzyna z Kozielska Książe Nikodem

Biskup Satalieński.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, n. 486)

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

NICODEMUS PRINCEPS DE KOZIELSK

P U Z Y N A

EPISCOPUS SATALIENSIS, SUFFRAGANEUS ET CANONICUS VILNENSIS, JNFULATUS GIERANONENSIS, SEDE EPISCOPALI VILNENSI VACANTE VICARIUS CAPITULARIS, ET ADMINISTRATOR, ORDINUM: AQVILÆ ALBÆ ET SANCTI STANISLAI EQUES.

Illustri Admodum Rendo Domino Thaddæo Smólko, Congregationis Missionis Presbytero, Ecclesiæ Parochialis Vilnensis tituli Sanctissimi Salvatoris Præfecto =

Nobis in Christo dilecto, salutem in Domino. Ut in Matrimonium per verba de præsenti, servato ritu S. Matris Ecclesiæ, et forma á S. Concilio Tridentino pæscripta: Spectabiles " —— " " —— " Lucam Sawicki, per Decretum Consistorij Vilnensis Augustanæ Confessionis sub die 1ma mensis Februarij, anno currenti pro nullitate matrimonij cum priore ejus uxore ejusdem Confessionis Evangelicæ latum, ad ineundum novum vinculum matrimoniale liberum declaratum, et Catharinam Piasecka, Virginem, Parochianam Vilnensem Ecclesiæ Ssmi Salvatoris, Sponsos Romano-Catholicos, denunciationibus omnibus omissis, cum scitu parentum, vel Tutorum Sponsæ, conjungere valeas, per præsentes facultatem Tibi impertimur: quoniam justis de causis in prædictis dispensandum censuimus, prout dispensamus. Ad quem effectum assistendi prædicto matrimonio præsentibus literis Te in locum proprij Parochi ejusdem Sponsæ per expressum substituimus = " —— " " —— "

Oneramus vero tuam conscientiam, ut antequam ad prædicta accedas, examen diligens instituas, ne copulandis consanguinitas, affinitas, raptus, sive aliud quodvis obstet impedimentum Canonicum. Volumus item, ut fides de Matrimonio hujusmodi cum Testibus, et præsenti licentia, libro copulatorum Ecclesiæ Parochialis Ssmi Salvatoris omnino inseratur. In quorum fidem etc. Dat: Vilnæ hac die 13. Mensis Maij, 1816. Anno

Nicodemus Eps Puzyna

" Pro Secretario Michaël Pranicewicz adm Sleopis

Puzyna Nikodem Książę z Kozielska, Biskup Sataliński, Sufragan Wileński, Administrator Dyecezyi Wileńskiej.

Indult Sawickiemu, 13 Maja 1816.

№ 8.

No

Ks. Wołczacki Walenty

Biskup Tomassenski.

Podpis na pismie urzędowem drukowanem
Wilno — 29. Januarij — 1809 r.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

VALENTINUS WOŁCZACKI

EPISCOPUS TAMASSENSIS, EXCELLENTISSIMI EPISCOPI ADMINISTRATORIS VILNENSIS LOCUMTENENS, ORDINIS S. STANISLAI EQUES.

Illustri Adm Rndo Domino Antonio Pawłowski Ecclesiæ Parochialis tit. S. Joannis Vilnen. Vice-Præposito.

Nobis in Christo dilecto, salutem in Domino. Ut in Matrimonium per verba de præsenti, servató ritu S. Matris Ecclesiæ, & forma á S. Concilio Tridentino præscripta: Nobiles Carolum Weinzieher Juvenem (Aug. Confess.) et Catharinam Borysewiczówna Virginem, Parochianam Vilnen. Ecclesiæ S. Joannis, denunciationibus omnibus omissis, cum scitu Iuratorum Sponsæ, et prævia collatione cum respectivo Sponsi Pastore. — conjungere valeas, per præsentes facultatem Tibi impertimur: quoniam justis de causis in prædictis dispensandum censuimus, prout dispensamus.

Oneramus vero tuam Conscientiam, ut antequam ad prædicta accedas, examen diligens instituas, ne copulandis consanguinitas, affinitas, raptus, sive aliud quodvis obstet impedimentum Canonicum. Volumus item, ut fides de matrimonio hujusmodi cum Testibus, & præsenti licentia, libro copulatorum Ecclesiæ Parochialis Sponsæ omnino inseratur. In quorum fidem &c. Dat: Vilnæ hac die. 29. Mensis Januarij Anno 1809. —

Valentinus Wołczacki Epps Tamassen

Extra Actus

Ex collectione Alberti Zasztowt.

Examen przed ślubem

1809 Feb 7 My niżey z imienia własnemi podpisani to co następnie wyznaliśmy na Examinie.

1º Że ia młoda iestem Religii Katolickiey Dziewczyną y Parafii S. Jana

2º Że żadna między nami nie zachodzi prawna przeszkoda, iako Pokrewieństwo, Rodzina, Przymusu, Ślubu, niebo Porwania Potaiemności

3º Że iesteśmy oboie wolni y ia młody [illegible] y świadectwo o nieżenieniu moiey [illegible], świadkowie niżey podpisani pod odpowiedzialnością zaświadczaią

4 Że ia młoda idę zamąż za wiedzą y pozwoleniem

5º Że dobrowolnie a nie przymusem między nami ten ślub zawieramy y żadna obca siła lub [illegible] nie wymusza [illegible] pozwolenia, a do zaślubienia się tym aktem [illegible] własnemi podpisuiemy się. Dan w Wilnie ut supra. —

Karol Weinzieher Katarzyna Bo[illegible]

Byliśmy tego ślubu świadkami osobiście przytomnemi y razem zaświadczamy że między Stronami dobrze nam znaiomemi żadney y naymnieyszey nie znam przeszkody, w zdaniu przeciwnym, całą na nas odpowiedź podług rygoru praw przyymuiemy y przeto z imienia własnemi podpisuiemy się. Dan ut supra. —

[illegible] Wolff — Woyciech [illegible]

Wołczacki Walenty, Biskup Tomaszeński, Rządca Dyecezyi Wileńskiej.

Indult Weinzieherowi, 29 Januaryi 1809.

№ 15.

65

№
Zaleski Antoni.

Malarz
Illustrator Paska.

1/ Do. . . . — O interesach majątkowych, którymi widać że zajmowała się osoba do której pisany ten list. Warszawa. 10 lutego / 29. stycznia —

2/ bilet

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GORSKIEGO
(1902. a. 486)

Warszawa 10 Lutego / 29 Stycznia 66

Dzisiaj otrzymałem list Pański
i pospieszam mu odpowiedzieć
co do Stant
Na projekt Pański zgadzam się
najzupełniej dziękując najmocniej
za ten koncept. Dziękuję również
za wszystkie troski na któreś
Pan wystawiony w niezręcznych
moich interessach co też Pan
będziesz miał z niemi kłopotów
i nieprzyjemności. i ileż Panu
winien. Siedzę tu jak u
P. Boga za piecem podczas kiedy
się Pan musi kłócić i
słuchać różnych głupstw i
impertynencyi.

~~Nie~~ Piszesz mi Pan że Kołogry
wow opłacił 6000 nie wspomi
nając o owym tysiącu wyżej
powiedzianym, tedy ile ponny

z uprzednich listów, że
tysiące miał być razem
z temi 6000 tys wypłaconymi
z Pomorowa
To Lebiody raz jeszcze
dziękuję i cieszę się że
choć zobaczę jak wyglądają
Lebiodzkie pieniądze. Co do
mego projektu wzięcia Adolfa
w administracyji polegam
w zupełności na Twojej
znajomości rzeczy i rozumie
i w ręce jego z ufnością
powierzam dobro moich dzieci
Może też wybierzesz na
jego Michasia na bogatego
Szlachcica a on rozumie
jak ja [illegible] Panna będziemy
w jego posunięciu dla mego
dobra tymczasem niech się Michaś

ocry medalionu i miniatury
w jeśli się później skończy
~~[illegible]~~ Panu nie to mam nie
zawodzi mnie i rozumu i [illegible]
pieniądze.

Ściskam was dziękując i ...
ciągle serdecznie Kochanego
Pana z osoby

Najniższy Sługa

A Zaleski

WŁASNOŚĆ
EUSTACHEGO
TYSZKIEWICZA

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

68

Via Martelli idąc od Duomo
w 5m lub 6m domu na lewo
jest optyk u niego dowiedzieć

Verte

ANTONIO ZALESKI

się można o drewko

w połowie Via Calzaioli idąc
od Duomo do Piazza delle Signoria
na lewo w pół ulicy cukiernia o 2 drzwi
[illegible]

Café Nital.

ulôca por S.to Maria
provenzem do Ponte Vecchio
no lenço

Smidonio

69

Antoni Zaleski.

Podług fotogramu K. Bayera.

Antoni Zaleski malarz
Paźdz. 1885.

zamku królewskiego, przez co się plac obszerny dokoła niéj otworzył; w roku zaś 1827, otaczające ją kraty żelazne zamieniono na słupy z ciosowego kamienia, połączone zelaznemi łańcuchy.

Nareszcie w roku 1854, po utworzeniu wodociągów w Warszawie, urządzono u stóp kolumny istniejący dzisiaj wodotrysk. Wtedy-to także, gdy przy zmianie ogrodzenia podstawy i przy zakładaniu rur, przekonano się, że tak stopnie kolumny, jak i fundamenta pod niemi, bardzo już były uszkodzone, zrestaurowano je, podstawę pomnika otoczono balustradą żelazną, wyrobioną w fabryce Banku Polskiego na Solcu, i ozdobiono czterema trytonami, modelowanemi przez rzeźbiarza Kissa w Berlinie, a odlanemi z cynku w fabryce K. Mintera. Ostatni raz naprawiono kolumnę w r. 1862.

P.

MARYA BARTUSÓWNA.

We Lwowie d. 2 b. m., po długich cierpieniach, zarówno fizycznych, jak moralnych, bo w sieroctwie, opuszczeniu i nędzy, rozstała się z tym światem Marya Bartusówna, udarowana rzeczywiście niepospolitym poetyckim talentem, któremu tylko ciężkie życia warunki w całéj pełni rozkwitnąć i zajaśniéć nie dały.

Nader niewiele posiadamy o niéj szczegółów biograficznych: wiemy tylko od chrzestnego jéj ojca, Jana Zacharyasiewicza, że była córką ubogiego malarza portrecisty, i nic nad to z lat jéj dziecięcych. Poznaliśmy ją dopiéro przed siedmiu laty, wpiérw ze zbiorku poezyi, pełnych takiego wdzięku i świeżości, iż niepodobna było nie zająć się niemi serdecznie, a potém i osobiście, podczas pobytu jéj w Warszawie, gdzie imię Bartusówny przez pewien czas dość głośno brzmiało, z powodu polemiki o nią literackiéj, wywołanéj pełną dowcipu, żartobliwą, ale cokolwiek nieoględną parodyą jéj utworów w jednym z naszych dzienników. Polemikę tę rozpoczął żarliwy protektor mło-

przy konieczności rychłego
kowania na życie, było już
tém tedy stanęło, że się w
rwanych studyów pedagog
przy pomocy materyalnéj h
nu nauczycielskiego.

Rada nie rada, przysta
jakim czasie, spędzonym
uzyskawszy należytą kwa
sadę wiejskiéj nauczyciel
Lwowem. Zawód nauczy
miał dla niéj żadnéj ponęt
się zgodzić, dopokąd mogła
szukać ulgi w poblizkim L
z towarzystwem intelligent
kim. Ale nie długo teg
z jakiéj przyczyny, wypra
nie, do rozległéj, lecz nę
zamieszkałéj przez ubogi i c
odcięta od cywilizowaneg
stosunków towarzyskich, s
prawie bez wytchnienia, bo
wie i uczennice, podzieleni
do wieku, przyciągali do sz
dni drugimi, a szkoła ow
pném, że z niéj poprzednik
ucieczką od śmierci z głodu
spalił ostatni kołek z pło
miał w izbie.

Wrażenia, w tém pustk
odbiły się w pięknym, choć n
stępnym wierszu, który po

Wicher styczniowy
Wkoło śnieżne zaległy
Niebo groźne, posępne
Śniegów płachta na d
O! jak pusto, jak zimn
O! nadziejo, szczęście,
Myśl wraz z ziemią
I wraz z ziemią wycia
W otchłań niebios wp
A z mej piersi łzawy s
O, dolino życia! jakżeś
O, miłości, sławo! jak

Dwie zimy przepędzone

sp. Antoni Zaleski

Z Florencji.

70

Dnia 5-go września 1885-go r.

W dniu 4-ym b. m., o godzinie 8-ej zrana, w wieku lat 61 zakończył życie we Florencji Antoni Zaleski, illustrator Paska, „Pamiętników" Soplicy, „Grażyny", „Wallenroda", „Zachwycenia" i „Błogosławionej", artysta wysoko naukowo wykształcony, a w rzeczach sztuki znawca, do którego sądu muzea stolic europejskich, zdarzało się, że się odnosiły. Obdarzony pamięcią wyjątkową, należał do tych rzadko pojawiających się fenomenów, którzy raz przeczytawszy, czy usłyszawszy rzecz jaką, już ją do końca zatrzymują. Zaleski niesłychaną ilość przeczytanych książek w angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim i własnym języku zdolny był ustępami cytować i można było być pewnym, że tak tam a nieinaczej wydrukowano. Znakomicie władający piórem, zostawił w rękopismach własne pamiętniki, które humorem równają się niemal owym, które w młodości swojej po powrocie z akademji florenckiej ilustrował; jakiż tam koloryt, jaka żywość obrazów społeczeństwa, które zdaje się, że do XVII-go a nie do XIX-go wieku należało.

Ziemianin-artysta, rozmiłowany we wszystkiem co swojskie, mógł był o sobie powtórzyć za Malczewskim:

> Wierny pozostał prawdzie, przyjaźni, pamiątkom,
> A gdy gmach szczęścia runął, wierny jego szczątkom.

Drugiem dziełem wysokiej naukowej wartości w języku francuskim jest jego rzecz o medaljonach mistrzów włoskich z XV-go, XVI-go i XVII-go wieku, manuskrypt więcej niż 500 stron, z reprodukcjami medaljonów.

Antoni Zaleski, jak niegdyś Aleksander Fredro, porzucił pióro zniechęcony krytyką, odłożył ołówek, którym tak świetnie stare odtwarzał postacie — być może, iż konie jego przy Kossaka, Brandta, Gerymskiego i innych dzisiejszych na pierwszym nie utrzymałyby się planie, obok Januarego Suchodolskiego wszakże, a nawet Brodowskiego, śmiało prezentować się mogą.

Ale zostawmy ocenienie jego zasług na polu sztuki i piśmiennictwa przyszłości, kiedy dzieła jego światu się pokażą, a uczczijmy słowem bezstronnem szlachetny charakter człowieka, któremu nie było obojętnem wszystko, co ludzkie i wzniosłe na ziemi.

Połączony ścisłemi związkami przyjaźni z ś. p. Cyprjanem Norwidem, tworzył on najzupełniejsze obok pierwszego przeciwieństwo i jeśli o Cyprjanie można było powiedzieć jak o Hamlecie: „co za szlachetny umysł w ruinie", o Zaleskim: „co za szlachetny umysł w pełni władz swoich równowadze i czerstwości do ostatniej chwili."

Siłą wiedzy i głębokiego, jasnego rozumu, zdrowiem fizycznem i tą poczciwą, niczyjej dobrej sławy nietykającą wesołością, górował nad przypadłościami, a w chorobie czteroletniej, w której prawie z łóżka nie wstawał, nigdy najmniejszem słowem zniecierpliwienia nie okazał; żartował z najcięższych własnych bólów, a odwiedzających przyjaciół rozmową zawsze pełną interesu, przez długie godziny przy łożu swojem zatrzymywał.

Trzeba było widzieć tę prawdziwie piękną, męską twarz, ożywioną wspomnieniami z lat młodych, do których często myślą powracał. Andriolli, przyjaciel jego, może ją kiedyś do pism publicznych naszkicuje — typy tego rodzaju albowiem są jak fizjonomja własnego kraju, drogie i ukochane dla wszystkich, które sztuka ma obowiązek zachowywać.

Chętny w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, gotowy do wszystkich ofiar, najczulszy mąż i ojciec, zostawia po sobie najpiękniejszą pamięć.

Rzadko, rzadko komu uda się przejść przez życie, odnosząc za sobą same błogosławieństwa; otóż Antoniemu to się właśnie udało—nie ma bowiem takiego, ktoby mu nietylko błędy, ale jakąbądź wadę zarzucił; spokój olimpijski prawdziwie utrzymywał się w tej duszy zakłócanej doświadczeniami, od których życie człowieka wolnem nigdy być nie może.

Ze zgonem Zaleskiego społeczeństwo polskie ponosi stratę więcej niż uczonego i artysty, człowieka zacnego w całej rozległości tego wyrazu, wzór obywatela, męża, przyjaciela i ojca. Atak apoplektyczny, jak powiew wiatru, zdmuchnął w jednej chwili to piękne światło, w cieniach smutku zostawiając żonę, dzieci i przyjaciół.

T. L.

Kur. Warsz. 1885 r.
10 Pazdz. (28 Wrz.) № 280 b

przytomną odwieziono do szpitala starozakonnych.—Na Marszałkowskiej Joanna Olszewska, najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu ręki.

= Na uczniów.
W Kole odbył się dnia 4-go b. m. w wielkiej sali domu szkolnego koncert amatorski na rzecz niezamożnych uczniów tamtejszej szkoły czteroklasowej realnej.
Koncert powiódł się wybornie i sprowadził na salę tłumne zebranie.
Czystego zysku na opłatę wpisów na ubogich uczniów osiągnięto kilkaset rs.

= Porządki.
Na naprawę 14-tu mostów w obrębie m. Piotrkowa wyasygnowano z funduszów miejskich sumę rs. 3,500.
Urząd gubernjalny suwalski wyznaczył 2,300 rs. na naprawę kanałów i trzech mostów na szosie wołkowysko-władysławowskiej, w powiecie wołkowyskim.

= Nowa fabryka.
W dobrach Podobłocie, w pobliżu przystanku kolei nadwiślańskiej Życzyn (gub. siedlecka, pow. garwoliński), założoną została niedawno fabryka proszku dezynfekcyjnego oraz wszelkich w ogóle przetworów z wojłoku roślinnego.
Na czele nowego przedsiębiorstwa stoi p. Przygodzki, b. wspólnik fabryki w Otwocku.
Tym sposobem fabryka otwocka, będąca dotąd jedynym tego rodzaju zakładem w kraju naszym, znajduje obecnie konkurenta, który, jak słyszeliśmy, zamierza obniżką cen dotychczasowych walczyć o palmę pierwszeństwa.
Górą więc nasze... nosy.

= Ogólne zebrania.
Mińskie Towarzystwo rolnicze zwołuje na dnie 13-ty, 14-ty, 15-ty i 16-ty b. m. posiedzenia swoich członków.
Dnia 13-go zasiądzie komisja gorzelnicza, wydelegowana w celu zbadania stanu gorzelnictwa w gubernji mińskiej i wskazania środków podniesienia tego przemysłu.
Dnia 14-go zbiorą się członkowie Towarzystwa rolniczego, celem wysłuchania sprawozdania delegatów Towarzystwa z wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie.
Dnia 15-go posiedzenie całej sekcji gorzelniczej.
Wreszcie dnia 16-go ogólna wycieczka członków do Starego Borysowa, fermy skarbowej, dla obejrzenia tamtejszego gospodarstwa.

= Doraźna sprawiedliwość.
Włościanin powiatu pułtuskiego, Karol Jurczyk, skazany przez sędziego pokoju m. Pułtuska za kradzież no jednoroczne więzienie, uciekł z tymczasowego aresztu.
Potem we wsi Wielętki-Pochmary skradł pewnemu włościaninowi 300 rs., lecz schwytany został na gorącym uczynku i zbity przez włościan tak silnie, iż w parę godzin wyzionął ducha.

= Ujęci świętokradcy.
Pisaliśmy przed miesiącem o zrabowaniu kościoła w Czudnowie pod Berdyczowem.
Obecnie donoszą nam w tej sprawie, że przestępców schwytano w liczbie siedmiu.
Aparaty kościelne mieli już sposobność sprzedać, gotowiznę im odebrano.
Jest to mała cząstka szkody.

ZE ŚWIATA.

× **W Żegestowie**, w Galicji, tegoroczni goście wybrali z grona swojego komitet, pod przewodnictwem ks. biskupa Krasińskiego, celem wybudowania kaplicy. Na przybytek pomieniony złożono już 3,400 złr. Kosztorys już przygotowano, jest więc nadzieja, że kaplica w roku przyszłym stanie.
× **W Gliwicach**, na Szląsku pruskim, odbył się niedawno zjazd katolików polskich. Na pomieszczenie przybyłych uczestników zjazdu wyznaczono gmach strzelecki. Przemawiali po polsku ks. Buchali, proboszcz miejscowy, i ks. Kostalski, w przerwach chóry śpiewaków wykonywały hymny i kantaty. Zebranie wyraziło swoje desiderata. Wnioski nadprogramowe ks. Pszeniczyńskiego upadły.
× **W Detroicie**, w Ameryce, założono kamień węgielny pod nowe seminarjum dla kleryków polskich, pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego. Poświęcenia **doko-**

Kłosy. №1060. 1885. Pazdz. 71

ANTONI ZALESKI.

(Dopełnienie).

W przeszłym Numerze „Kłosów," obok portretu ś. p. Zaleskiego, wykonanego podług fotogramu Beyera z owych czasów, gdy artysta mieszkał w Warszawie, daliśmy krótkie o nim wspomnienie, skreślone przez Andriollego; obecnie uzupełniamy je notatką biograficzną, nadesłaną nam przez D-ra Artura Wołyńskiego z Florencyi.

Ś. p. Antoni Zaleski urodził się d. 15 Lutego 1824 w Warszawie, gdzie też chodził do szkół i rozpoczął uczyć się rysować i malować.

Rodzicami jego byli: Ignacy Zaleski i Konstancya z Zabiełłów, bogaci obywatele z Litwy.

1841 r. ojciec wywiózł go do Florencyi, dla ukończenia studyów artystycznych, zkąd Antoni powracając do kraju, zwiedził muzea i galerye we Francyi i Niemczech.

1846 r. ożenił się z Maryą Górską i osiadł w Kościuszyszkach. Miał z téj żony syna Michała i córkę Józefę, która 1881 r. wyszła za mąż we Florencyi za Gabryela Zaleskiego, swego kuzyna, właściciela Wielony nad Niemnem, gdzie jest grób Gedymina.

1860 r. stracił żonę.

W Warszawie 27 Czerwca 1869 r., zaślubił wdowę, Julią z Prozorów Jaczewską, i przeniósł się z całą rodziną do Krakowa, gdzie został Sekretarzem Tow. Sztuk Pięknych.

1873 r. udał się do Nicei, a ztąd roku następnego do Toskanii i osiadł we Florencyi.

1881 r. zapadł silnie na zdrowiu. Doktorzy wysłali go do kąpieli siarczanych w Chiomiano, które stan zdrowia jego pogorszyły, a niewłaściwa operacya chirur. jeszcze bardziéj mu zaszkodziła.

Przez 2 lata biedny Zal. przeleżał w łóżku, niewstając, a nawet przez wiele miesięcy nie poruszając się na niém. Ostatnie 2 lata miał się nieco lepiéj, bo parę godzin codziennie przesiadywał w fotelu i w tym czasie właśnie uporządkował fotografie i rysunki, należące do dzieła, napisanego po francuzku: „O Plakietkach i ich autorach," które powiększył, przerobił i na czysto przepisał p. t.: *Etudes sur les petits bas reliefs, coulés en bronze et autres métaux, connus sous le nom de Plaquettes, aussi que sur leurs auteurs.*

Dla napisania tego dzieła, Zaleski odbył kilka podróży po Europie i zawiązał stosunki z wszystkimi dyrektorami muzeów i antykwaryuszami, posiadającymi bronzy, i uchodził za wielkiego erudytę w téj gałęzi wiedzy. Rozpoczął w 1880 r. druk tablic swego dzieła u Goupila w Paryżu, ale choroba przerwała wydawnictwo i dzieło pozostało w rękopisie. Zjedna ono autorowi imię europejskie, i będzie powagą naukową.

Oprócz rycin do pism illustrowanych i wydawnictw książkowych, wykonał nieskończoną moc obrazków olejnych, przedstawiających sceny z życia wiejskiego, myśliwskiego i żołnierskiego, a szczególniéj z zamiłowaniem illustrował opowiadania Paska. Wszystkie obrazki są maleńkich rozmiarów, o ciepłym i żywym kolorycie, ale manierowane.

Zaleski posiadał kilka języków i bardzo wiele czytał, był więc obznajomiony doskonale z polityką i ze wszystkiemi kwestyami, będącemi na porządku dziennym, a także z historyą powszechną, literatury i sztuki. Wielkiéj pamięci, obfitego słowa i dowcipu, był bardzo pożądanym w towarzystwie, bo opowiadał wiele, szczegółowo i w zajmujący sposób, a nadto mógł podtrzymywać rozmowę i dyskusyą o każdéj sprawie i kwestyi naukowéj. Łagodnego charakteru, z wielką rezygnacyą znosił tyloletnią chorobę i nigdy na nic się nie skarżył; przeciwnie, starał się wprowadzić w dobry humor żonę, krewnych i odwiedzających go przyjaciół.

Sztuce polskiéj oddał wielkie usługi, bo, przez illustrowanie dzieł najpopularniejszych w kraju, wywołał ruch artystyczny i utorował drogę pismom illustrowanym.

są pasterzami duchownymi. Przyznam się, że wolał-bym owe ludy pół-dzikie, które zabijają ciekawych, podpatrujących ich misterya religijne, aniżeli ten, który swoje profanuje w taki sposób.

ANTONI ZALESKI.

(Wspomnienie pośmiertne.)

Piszę pod wrażeniem najżywszéj boleści. Dowiaduję się o śmierci Antoniego Zaleskiego! Jeszcze parę dni temu otrzymałem od niego list, pełen pogody, humoru, projektów na przyszłość.

Na obcéj ziemi zmarło mu się, a tak kochał swoję!

Rówieśnicy moi zapewne przypomną sobie, jakie uczucia obudziły w nas illustrowane Pamiętniki Paska, Kwestarza, Zachwycenie i Błogosławiona.

Przed tém mieliśmy liche naśladowania obcych, nikt się ze swojém nie zjawił.

Jednocześnie Lesser w Warszawie, a Zaleski w Wilnie, dali nam sceny swojskie. O Lesserze pisano dość, o Zaleskim zamało.

Niech kto z ciekawych zajrzy do Albumu Wileńskiego. Z każdéj sceny, tam zamieszczonéj, bije nasze niepodrabiane życie, humor swojski, rycerskość i galanterya, dobroduszność i prostota.

Nie łatwo wówczas było wytworzyć takie dzieło. Dziś, dzięki całéj szkole, studyom historycznym i kostiumowym, dzięki ogólnemu prądowi ku opracowaniu przeszłości, rzecz się o wiele łatwiéj przedstawia.

Wtedy należało samemu okruchy zbierać, wytworzyć cały szereg studyów: z pałacu, dworku, chaty, plebanii.

Przodownikiem był na tém polu Zaleski.

Kto go znał, wié, ile cierpliwości, ile nieraz pedanteryi zużywał, by się doszukać jakiego szczególiku co do epoki, postaci, ubioru.

Wytknął nam drogę i utarł ją, a jeżeli nie dorównał niektórym siłą polotu, wyborną charakterystyką i subtelnością wykonania; to tylko skutkiem tego, że, w epoce owéj, nie mając obok siebie pobudek do rywalizacyi, nie streścił swego talentu, nie wyczerpał na raz w danéj chwili wszystkich zasobów ducha.

Pamiętam, kiedym malcem bawił na wakacyach u zmarłego niedawno Medekszy. Na ścianach jego dworu wisiały obrazki z Paska. Czyż zdołam opisać, co mi przy oglądaniu ich przez głowę przeszło? Wiem, że stanowczo od téj chwili miałem jasną przed sobą drogę: Poznać kraj, jego dzieje, i— o ile zdołam — odtworzyć je. Takich, jak ja, było bardzo wielu. Naśladowaliśmy, bo nam wskazano cel.

Antoni Zaleski, syn możnéj szlachty z Trockiego powiatu, młody, ładny, wysoce wykształcony, bogaty i łatwy w pożyciu, był na rękach noszony w Wilnie.

Każdy na jego miejscu dał-by pokój pracy, a używał młodości. On czas dzielił na dwoje: Młodzian—bawił się, polował, jeździł za granicę, urządzał awanturnicze wyprawy konno; Artysta—zamykał się, pracował, szperał, i jakoś to mu jedno i drugie szło gładko.

Trochę urzędowania w Warszawie, (bo to było obowiązkowe), długi pobyt za granicą na studyach, szczególnie we Florencyi, gospodarka w Kościuszyszkach na ojczystym zagonie, jazda rzemiennym dyszlem, stosunki z całym światem — od pana do chłopa, znajomość miasta i wsi, typów coraz rzadszych, które jeszcze w owe czasy spotykało się, dały mu możność w Pasku i Kwestarzu odtworzyć dosadnie sceny z naszego bytu.

Wilczyński, wydawca Album Wileńskiego, człowiek, którego pamięć i zasługi uczcić należy, umiał zachęcić pana Antoniego.

Przed laty dwudziestu kilku, nastąpiła przerwa w pracach; potém podróż na Wschód, przyjazd do Warszawy, gdzie już pracować musiał dla chleba w pismach illustrowanych [1]), co nie odpowiadało skali jego talentu, wyjazd do Krakowa, Monachium, Meranu, wreszcie Florencyi, choroba długoletnia, nie sprzyjały do prowadzenia zamierzonych prac. Zresztą, jakaś apatya, trochę zadraśniętéj miłości własnéj, brak podniety, nowe prądy sztuki.... zniechęciły go potrosze.

Wszelakoż do ostatka miłował sztukę nadewszystko. Erudycya jego w téj gałęzi była tak wielka, że w *Pitti* lub *Uffizie* słowo jego uchodziło za wyrocznią.

Zaleski urodził się roku 1824 w powiecie Trockim, w dziedzicznych Kościuszyszkach, z ojca Ignacego Zaleskiego [2]) i matki Zabiełłówny.

Głośny Wojski Zaleski był jego dziadem. O tym dziadzie najciekawsze opowiadał historye.

Namówiony przez nas, w ostatnim roku życia począł pisać swoje pamiętniki, i nieraz, kiedy je czytał mnie i Teofilowi L, wieczory całe, zasłuchani, spędzaliśmy u łóżka chorego.

Znał dużo ludzi, umiał wybornie opowiadać. Postacie, jakie podawał, godne pióra Rzewuskiego. Dowcipny obserwator, pobłażliwy humorysta, był nieocenionym w towarzystwie.

Ale myśli jego zawsze się w jedném kole obracały, a projekta nie wykraczały po-za ujrzenie téj ziemi, która mu matką była i któréj nie sądzono mu ujrzéć. Zgasł dnia 3 Października we Florencyi.

Straciliśmy w nim jednego z inicyatorów ruchu malarskiego, zamało uznanego za życia.

Zapóźno, zapóźno chciało-by się jego zacnéj pamięci przypomniéć! Za życia trzeba było o nim pisać; niech-by miał pociechę, że zasługi jego, jak należy, oceniono i umiłowano.

Nasza to wada zwlekać... ileż-by chwil słodkich przysporzyć mu się mogło! Wyrzucam sobie i wielu z nas, co nieraz blagę, jakąś maluczką a zręczną kompozycyjkę, podnosimy pod niebiosa...

E. M. Andriolli.

Listy z Krakowa.

4 Października 1885.

Znamieniem to dziś powszechném, że większe i na pracowitszych studyach oparte dzieła, są wyjątkiem, a dziennikarstwo pochłania całą działalność piór, bardziéj i mniéj uzdolnionych. Jeżeli gdzie nowa książka stanie na półkach księgarskich, pospolicie jest ona owocem pracy dorywczéj. Tak dzieje się gdzieindziéj; u nas tém bardziéj zjawisko takie rzeczą jest naturalną i łatwą do wytłómaczenia: zbywa nam na spokoju, na równowadze myśli, na pewnéj mocy ducha, którą daje siła, odczuwana przez całe społeczeństwo, a siła ta wśród szczęśliwych tylko spotyka się społeczeństw. Nasze do takich nie należy; nie dziwmy się więc rozgoryczeniu, drażliwościom, brakowi równowagi w myśli, spokoju w pracy, bo tego spokoju niéma na dnie duszy społeczeństwa...

Tego rodzaju myśli przebiegały mi po głowie, kiedym patrzał na ubożuchne plony tegorocznych wydawnictw tutejszych. Nie mówiąc o poważnych publikacyach Akademii Umiejętności, które swą treścią niezawsze dla całéj powszechności są do-

[1]) Był on czynnym współpracownikiem „Kłosów", które ozdobił następnemi illustracyami: Kalendarz zwyczajowy—12 rysunków. Druga maskarada w sali Resursy obywatelskiéj. 20 illustracyi do powieści Miłość i Recydywa. Wieczornice. Dwie śmierci. Kolęda. Teatrzyk dziecinny w Ochronie księdza Baudouina. Pieśń poranna. Ołena na łodzi. Połów ryb w zimowéj porze. Kalina. Pieśń wieczorna. Przy krosienkach. Jaś i Zosia. „Siedzi zając pod miedzą". Zielony dzban. Maj. Sobótka. Strojenie figur kwiatami. Wrażenia artystyczne z podróży: Święta Justyna; Jezioro Traunsee; Skała Schlafende; Willa Panczuliszew; Krzyż na skale; Most kryty; Kapliczka opuszczonych; Strzelec alpejski; Rettenbach; Ischl; Mieszczanka z Ischl; Krzesło na tragach; Schafberg; Hallstadt; Wodospad Schleierfall; Rudolfsthurm.

[2]) Ignacy Zaleski miał prześliczny głos i chciał obrać zawód artystyczny. Brat Antoniego, równie Ignacy, znany z kilku kompozycyi muzycznych, śpiewak, przyjaciel Moniuszki, zmarł we Francyi. Syn ciągle cierpiący. Córka za Zaleskim z Wielony.

Z Puszczy Białowieskiéj. Rysunek Walerego Brochockiego.

74

No

Zawadzki Józef

Typograf Wileński.

Swiadectwo pannie Benedykcie Surewiczownie wydane dla otrzymania Indultu —
Wilno — dn. 7. Lipca — 1818 r. —

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

75

Roku 1818 dnia 7 Lipca Niżey podpisany daję następujące świadectwo Pannie Benedykcie Surowiczownie, w tem iż zostając w moim domu na usługach przez lat cztery, sprawowała się należycie, ze wszelką pilnością trzeźwością i z zachowaniem dobrych obyczajów, oraz, że jest wolną panną, żadnemi dotąd ślubami niewiązaną.

Wilno jak wyżey — Józef Zawadzki jak wyżey

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

Dnia 17 Lipca 1818 roku No 31 świadectwo
dla uzyskania Indultu, wydane

Zawadzki Józef, Typograf Uniwersytetu Wileńskiego, zasłużony wydawca wielu dzieł polskich. + 1838.

Świadectwo Surowiczównie, 7 Lipca 1818.

№ 62.

No

Ks. Ziemacki Raymund.

rozstrzelany z rozkazu Murawiewa.
(+ 1863!)

Kopia metryki Chrztu niemowlęcia Piotra syna pracowitych Pawła i Ewy z Krupowiczów Piotrowskich małżonków ślubnych – urodzonego – 23 Pazdziernika 1845 r. i ochrzczonego w Kościele parafialnym Wywiórskim – wydana i podpisana przez Księdza Proboszcza Wywiórskiego Raymunda Ziemackiego – 30. Lipca – 1857. r

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

Выпись изъ Книги Метрической о Родившихся Бабiовскаго Приходскаго Римско-Католическаго Костела. —

№ 64

№ 115. Листа 30.

Переводъ съ Польскаго

Roku Pańskiego Tysiącznego Ośmsetnego Czterdziestego Piątego i Miesiąca Października Dwódziestego ósmego dnia w Naszym Rzymsko-Katolickim Parafialnym Kościele ochrzczono z wody i ze Św. Olejów niemowlę Imieniem Piotr od X. Jawgiela —

Prawowitych Pawła i Ewy z Krupowiczów Piotrowskich ślubnych małżonków Syn roku terazniejszego 1845. Października Dwódziestego Trzeciego dnia w tej Parafii w okolicy Krupowszczyznie narodzony. —

Trzymali do Chrztu Ur. i Antoni Dagiel z Karoliną Pawła Piotrowskiego matką.

1845 года м-ца Октября 28 дня въ Бабiовскомъ Римско-Католическомъ Костелѣ Приходскомъ окрещенъ водою и елеемъ святымъ младенецъ по имени Петръ, Ксендзомъ Явгелломъ. —

Крестьянъ Павла и Евы съ Круповичей Петровскихъ законныхъ супруговъ сынъ родившiйся сего 1845 года м-ца Октября 23 дня, Маршевъ Приходе въ околицѣ Круповщизнѣ.

Воспрiемниками были: Дворянинъ Антонiй Дагель съ Каролиною Павла Петровскаго супругою —

Таковую выпись съ подлинною съ Польскою Метрическою о Родившихся [illegible] подписомъ [illegible] удостовѣряю. — Дано въ Мѣстечкѣ Бабiовскъ 1857 года м-ца Генваря 30 дня.

— Ксендзъ Р. Ломацкiй Настоятель Бабiовскаго Костела —

Ex collectione Alberti Zasztowt.

Autograf Xiędza Raymunda Ziemackiego
rozstrzelanego w r. 1863.
z rozkazu Murawiewa

Ziemacki ks. Rajmund, Proboszcz Wawiórskiego R.K. Parafialnego Kościoła,
rozstrzelany w Wilnie na Łukiszkach, w r. 1863.

Ekstrakt metryczny, z 30 Julii 1857.

№ 18

81

№

Żukowski Symon.

Professor Uniw. Wileń.

Bilecik do Kanonika Woytkiewicza – prosząc o wydanie świadectwa. Janowi Rymszy. 28. Wrz. 1816.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, a. 486)

82

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Sługa mój Jan Rymsza chcąc wstąpić w stan święty małżeński, i jadąc na szlub do Brzywidz, prosi przezemnie WWMMDob. abyś był łaskaw wydać mu świadectwo, jako on niejest w żadnych z nikiem związkach małżeńskich, słowem że żadney przeszkody niema do zawarcia szlubu. Już on jest we mnie od lat dwuch i od nikogo nigdy niesłyszałem żeby jakie zachodziły do tego przeszkody. Racz więc Panie, wydać mu żądane świadectwo którego tameczny pleban rekwirował, nie wiem dla czego, bo zapowiedzi już wszystkie wyszły.

28 września 1816

Wielm. WMM Dob.

sługa nayniższy

Szymon Zaleski

wyz

br

f

Z

83

Wielmożny JMć Xiądz
Kanonik Woytkiewicz
odebrać raczy

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.
Z—21.

Świadectwo wydane
Janowi Węgrzyny do
Buywidz idącemu
na Służb. 28 7bra 1816
kolno

rkp. 7866 t. 16

No

Żyliński Wacław.

Biskup Wileński.

później

Arcybiskup Mohylowski

Metropolita.

(+ 1863.)

1.) Indult do pobłogosławienia ślubu małżeńskiego Bernarda Downara z Zofią Mickiewiczówną № 2462. Dan w Wilnie — 22. Listopada — 1852. r.

2.) podobny Indult dla Marcina-Ksawerego Świderskiego i Róży Julii Janczewskiej — Podpis Metropolity a razem administratora Diecezji Wileńskiej — Dan w Wilnie — za № 1098. dn. 23. Sierpnia — 1858. r

3.) Odezwa do Wincentego X. Lipskiego o nominacji jego na Biskupa Sufragana Tiraspolskiego — a także że na jego miejsce naznaczony Rektorem Akademii Duchownej Rzym.-Katolic. X. Prałat Katedry Kamienieckiej Antoni Jakubielski № 231. — Dan w Petersburgu — 29. Stycznia — 1857.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, a. 486)

86

ЦѢНА 30 КОП. СЕРЕБРОМЪ

Venceslaus Żyliński
Dei Miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia Episcopus Vilnensis, Ordinum Eques.

Perillustri Adm Rndo Domino Alexandro Wroblewski, Canonico Cathedrae Vilnen, Eccl. paroch. Viln. S. Joannis praeposito, Ord. Relig. per Dioecesim Vilnen Visitatori, S. Theolog. Magistro.

Salutem in Domino!

Cum pro parte Nobilium Bernardi filii Joannis Downar, parochiani Loscensis juvenis, et Sophiae filiae Antonii Mitkiewiczówna parochianae Vestrae Reverentiae, virginis, expositum Nobis sit prout et fert testimonium Adm Rndi Dni Josephi Rozanowicki Eccl. paroch. Dismensis Curati de die 10 currentis Novembris sub № 23, et Adm Adi Dni Venceslai Hundius Eccl. paroch. Vilnen. S. Joannis Vicarii de die 19 ejusdem mensis sub № 577, supradictos esse in statu libero, velleque invicem matrimonialiter copulari: Nos proinde attentis justis rationibus, animum Nostrum moventibus /

№ 2469

aequum duximus Tibi committendum et quidem de facto committimus, ut eos diligentissime per Vestram Reverentiam iterum examinatos, ne aliquod obstet iis Canonicum impedimentum, ob quod matrimonium inter ipsos licite et valide contrahi nequeat, denunciationibus duabus omissis, tertia vero ante matrimonialem contractum proclamata, cum scitu et consensu parentum vel tutorum Sponsae, in facie Ecclesiae ac in forma et ritu a S. Ecclesia praescriptis conjungas. Ut autem fides de hujusmodi matrimonio cum praesentibus Litteris et nominibus ac cognominibus Sponsorum et testium omnino et sine mora libro copulatorum Ecclesiae Vilnensis S. Joannis inseratur stricte obligamus. — Vilnae hac die 22 Novembris 1852 anno. —

+ Venceslaus Episcopus

Ślub błogosławił Xiądz A. Wróblewski

il
ili-
l
m
ter
enum
ata,
um.
na
s.
io
es
m
r
strictè
bés

ЦѢНА 30 КОП.
СЕРЕБРОМЪ

Venceslaus Żyliński
Dei Miseratione et S. Sedis Apostolicae gratia Archiepiscopus Mohiloviensis, Metropolitanus omnium Romano-Catholicarum Ecclesiarum in Imperio Rossiaco, Administrans Dioecesim Vilnensem, Ordinum Eques.

Perill. AR. Domino Alexandro Wroblewski S. Th. Mag. Canonico Cathedr. Vilnen. Ord. Relig. per Dioeces. Vilnen. Visitatori, Eccl. paroch. Vilnen. S. Joannis Praeposito, Ord. Eq.

Salutem in Domino!

Cum pro parte Nobilium Martini-Xaverii filii Bonifacii Swiderski Colleg. Secretar. juvenis, et Rosae Juliae filiae Onuphrii Janczewska virginis, parochianorum Ecclesiae paroch. Vilnensis S. Joannis, expositum Nobis sit prout et patet ex testimonium AR.D. Josephi Majewski Eccl. paroch. S. Joannis Vicarii de die 13 currentis Augusti sub № 503, et Superiorum dicti Martini-Xaverii de die 9 ejusdem mensis sub № 36051, ipsos esse in statu libero velleque secum matrimoniali vinculo copulari, nullumque ad hoc obstare impedimentum, Nos proinde attentis justis rationibus animum Nostrum moventibus aequum duximus Tibi committendum et quidem de facto committimus, ut

№ 1098.

Ex collectione
Alberti
Zasztowt.

supra dictos sponsos denunciationibus duabus omissis, tertia vero ante matrimonialem contractum proclamata, cum scitu parentum vel tutorum sponsae, in facie Ecclesiae matrimonium conjungere valeas, in forma et ritu ab Ecclesia praescripto, sponsis prius diligenter examinatis, ne aliquod obstet Canonicum impedimentum ob quod matrimonium inter eos licite et valide contrahi nequeat. Injungimus praeterea ut fides de hujusmodi matrimonio cum nominibus ac cognominibus sponsorum ac testium, nec non praesenti licentia libro copulatorum Ecclesiae parochialis Vilnensis S^{ti} Joannis, omnino et sine mora inseratur. Vilnae hac die 23 mensis Augusti 1858 anno.

† Venceslaus Archiepiscopus

1858 r. Sierpnia 23. dnia my jako dobrowolnie i bez żadnej przymusy ślub małżeński zawarliśmy, własnoręcznie podpisujemy się. Marcin Ksawery Węgl Świderski
Rozalia Świderska.
Kolleg. Sekr.

+ VENCESLAUS ... ARCHIEPISCOPUS METROP. ECCLES. MOHILOV.

My obaj świadkowie za rzetelność tego aktu ręcząc, własnoręcznie podpisujemy się.
Michał Iwanowski Kollegialny Assesor.
Urban Rodziewicz Kollegialny Assesor —
Rafał Mączyński Radca Honorowy.—

Na mocy niniejszego Indultu ślub małżeński w kościele S. Jana pobłogosławiłem.
X. Alexander Wróblewski Kanonik Katedry Wileńsk.

Otrzymano 30 Stycznia 1857.

90

Miły nam Bracie Jaśnie Wielmożny Biskupie

Mając prawdziwą roskosz w spełnieniu woli Ojca S. wynoszącej JW. Pana na godność Biskupa Jnopolitańskiego Suffragana Tyraspolskiego, w przywiedzeniu do skutku dalszych na JW. Pana rozporządzeń tak Apostolskiej Stolicy jak Rządowej władzy, ujrzeliśmy się zagrożeni, utratą w Jego osobie doświadczonego sternika Duchownej Akademickiej młodzieży, której w obowiązku Jnspektora a potem Rektora Akademii tak chlubnie przewodniczył. A przeto musieliśmy się potroszczyć o przygotowanie na Jego miejsce następcy, nowego Rektora Akademii Duchownej. W tym celu pismem z d. 11 Stycznia b. r. za № 83 przedstawiającem na Rektora Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii Prałata Proboszcza Katedry Kamienieckiej JW. Antoniego Jakubielskiego, odnieśliśmy się do P. Ministra Spraw Wewnętrznych, od którego dnia 23 Stycznia

b.r. za N° 201 otrzymaliśmy rezolucię, że na wprowadzenie Go do tego obowiązku ze Strony Ministerstwa niema żadnej przeszkody. Upoważniając więc pismem udzielnem JW. Prałata Jakubielskiego do przyjęcia urzędu i obowiązku Rektora Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii, przez pismo niniejsze prosimy Jaśnie Wielmożnego Biskupa ażeby przekazując Nań tak chwalebnie przez siebie piastowany urząd raczył w życzliwych radach od siebie, przekazać jeżeli można i owe dary Boże, cnoty swoje i swoje doświadczenie, które Was robiły Zwierzchnikiem użytecznym i drogim jak sercu wszystkich Pasterzy, tak i uczuciom młodzieży którąście wychowywali. A w chwili tej w której piastowaną przez siebie godność przekładać będziecie na miłego sobie następcę, raczcie przyjąć odemnie naprzód jako Wileńskiej Dyecezyi Biskupa, dziś Rządcy, najserdeczniejszą podzięke zato Ojcowstwo któreście od dawna w Wileńskiej Dyecezyi nad duchowną młodzieżą sprawili, i także potem podzięki od Wszystkich Braci naszych Biskupów przezemnie do Was zwracane, za

wszystkę miłość, opiekę, którąście okazywali, za wszystkie prace, któreście ponosili w Akademii naszej już jako jej Inspektor, już potem jako sprawujący obowiązek Rektora. Bodaj Wam Najdostojniejszy Biskupie tak Pan Bóg w Niebie za zasługę policzył, jak my tu na ziemi z wdzięcznością za zasługę liczymy wszystkie Wasze poświęcenia, prace i cnoty; i dał Wam w przyszłym Waszym zawodzie tyle chwały, ile jej uznajemy, ile jej przyświadczamy, za wszystko coś między nami piastował, około czegoś z nami pracował.

Całem sercem na zawsze Waszej Pasterskiej Mości przychylny

Brat i Sługa

+ Wacław X. Żyliński

Arcybiskup

N: 231.
29 Stycznia 1857 r.
S. Petersburg

Jaśnie Wielmożny
Lipski
Biskup Suffragan Tiraspolski.-

Żyliński Wacław, Biskup Wileński, w końcu Metropolita Arcybiskup Mohylewski. + 1863.

Indult Downarowi 22 Nowembra 1852.

№ 31.